

# PRZEGLĄD RYBACKI

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM RYBACTWA

ORGAN OFICJALNY:

ZWIĄZKU ORGANIZACJI RYBACKICH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

A TEM SAMEM

KRAJOWEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W KRAKOWIE, SEKCJI RYBACKIEJ  
MAŁOPOLSKIEGO TOWARZYSTWA ROLNICZEGO WE LWOWIE, WIELKOPOLSKIEGO  
I POMORSKIEGO TOWARZYSTWA RYBACKIEGO W BYDGOSZCZY, WILEŃSKIEGO  
TOW. RYBACKIEGO W WILNIE, WYDZIAŁU RYBACKIEGO C. T. O. i K. R. W WARSZAWIE

WYDAWANY Z ZASIŁKU MINISTERSTWA ROLNICTWA  
PRZY MUZEUM PRZEMYSŁU I ROLNICTWA W WARSZAWIE

TEODOR SPICZAKOW

## Z gospodarstwa stawowego.

### III. Kilka uwag w sprawie produkcji narybku karpia\*)

Jedną z ważniejszych a zarazem najtrudniejszych czynności karpiego gospodarstwa stawowego jest wychów zdrowego, zdolnego do przezimowania narybku, który jest podstawą całej dalszej produkcji.

Jak wiemy z badań naukowych ostatnich lat, cała sztuka racjonalnego chowu narybku polega przede wszystkim na zapobieganiu masowemu rozwojowi Dactylogyrusa, jednego z najgroźniejszych szkodników, pasorzytującego na skrzelach młodych rybek. Walka z tym pasorzytem, szeroko rozpowszechnionym we wszystkich gospodarstwach, nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Narazie bowiem nie mamy sposobu *całkowitego* pozbycia się tego pasorzyta w naszych stawach, bez trudno wykonalnych, w warunkach praktycznego gospodarstwa, zabiegów. A więc, w praktyce chodzi tylko o zmniejszenie ilości pasorzytów, do tego stopnia, aby przestały one być gospodarczo szkodliwe. Zapobieganie masowemu rozwojowi Dactylogyrusa a zarazem racjonalny chów normalnie rozwiniętego i odpornego

\*) Z gospodarstwa stawowego II patrz „Przeł. Ryb.“ Nr. 1 rok II-gi, 1929.

na choroby i wpływ innych niekorzystnych warunków naturalnych narybku, polega na zasadzie jak najdalej idącego ulepszenia warunków jego bytowania, począwszy od momentu wylęgu. Główne czynniki sprzyjające normalnemu rozwojowi młodego organizmu są to: przestrzeń bytowania i ilość i jakość pokarmów naturalnych. Stąd wynika, że: 1) nie należy narybku zatrzymywać zbyt długo w dużym skupieniu w ciasnych tarliskach, 2) obsada stawów narybkowych pierwszej i drugiej kategorii (czyli t. zw. „przepustek“ wzgl. „przesadek“ pierwszych i drugich) powinna być ustosunkowana do ich powierzchni i produktywności, 3) stawy narybkowe obu tych kategorii (zwłaszcza 1-szej) powinny być w dobrej kulturze, gwarantującej obfity rozwój pokarmu naturalnego. A więc, tem samym nawołuję gospodarzy do powrotu do starego systemu produkcji narybku według zasad Dubisza i zaniechania bezsensownego sposobu przepuszczania narybku do przepustek o nieodpowiedniej powierzchni. Powołując się na rozważania zawarte w mojej pracy o Dactylogyrusie, dla gospodarzy, którzy uznają przepuszczanie za „nieuniknione zło“, podaję jako minimalną powierzchnię przepustek (o średniej żyzności) jako równą 3—4 ha na 1 średni komplet tarlaków. Utrzymuję jednak nadal, że sposób przesadzania, czyli przenoszenia wycieru z tarliska jest lepszy i racjonalniejszy. Pozwala nam on bowiem obsadzić przesadki pierwsze (vel — przepustki) odpowiednio do ich naturalnej produktywności i przy zachowaniu optymalnej przestrzeni bytowania. W ten sposób osiągniemy prędkie wzrost narybku i większą jego odporność względem chorób, a również zmniejszy do możliwego minimum rozwój Dactylogyrusa i jego szanse inokulacji (zakażenia). Stwierdzam równocześnie, że większość gospodarzy popełnia zasadniczy błąd, trzymając w gospodarstwie zbyt dużo tarlaków, których niepotrzebnie dużo kompletów wysadza się corocznie na tarło, tembardziej, że co gorsza cały uzyskany z nich wycier przepuszcza się często do przepustek. Na skutek tego „przepustki“ zwykle są przerybiane, narybek jest dziesiątkowany przez pasorzyty i szkodniki i w wyniku ostatecznym uzyskuje się narybku znacznie mniej, niż można byłoby go wyprodukować przy racjonalnym chowie z znacznie mniejszej ilości kompletów na tej samej przestrzeni. Ponadto, narybek uzyskany w drodze „masowej“ jest zawsze gorszy pod względem zdrowotności i źle zimuje.

Zalecane niedawno przez d-ra Wundera skasowanie I-szej kategorii stawów narybkowych („Vorstreckteiche“ t. j. przepustki wzgl. przesadki I) i wpuszczanie narybku z tarlisk wprost do 2-jej przesadki uważam za niewłaściwe. Ten sposób produkowania narybku prawie „na dziko“, jaki zaleca wspomniany autor, jest niepewny i zawodny, nie można bowiem na nim opierać produkcji racjonalnej i intensywnej, przy której gospodarz powinien wiedzieć z góry ile on musi i może narybku wychować na jesień.

Wracając do przesadzania wycieru z tarlisk, muszę przede wszystkim zwalczyć bardzo rozpowszechnione przesady, że: 1) przy wyławianiu, liczeniu i przesadzaniu narybku zbyt dużo jego ginie, 2) że liczenie jego jest niemożliwym i żmudnym „bawieniem“ się, które w praktyce dużych gospodarstw jest nie do przeprowadzenia. Na te zarzuty, które mogą być wysunięte przeciwko rozsadzaniu narybku odpowiem następująco:

1) Przy rozpowszechnionem u nas przepuszczaniu, również dużo narybku ginie, co wiadomo każdemu, kto z tem miał do czynienia. Natomiast przy pewnej umiejętności wyłowu i liczenia narybku, ginie go minimalna ilość. Zresztą dla nas ma znaczenie tylko ten narybek, który przenosimy do przepustki (przesadki I) a więc żywy i zdrowy. To zaś, że nieznaczny % jego zginie przy połowie, nie ma istotnego znaczenia, gdyż w tarlisku normalnie mamy go dosyć.

2) Liczenie narybku z tarlisk nie jest bynajmniej uciążliwe i niewykonalne, jakkolwiek nie może być nigdy tak dokładne jak liczenie lipcowego lub rocznego narybku. Jednakże, przy normalnej obsadzie I-szej przesadki (przepustki) wycierem, która to obsada, zależnie od zamożności stawu, wynosi średnio od 35 — 50.000 szt. pro hektar, niema istotnego znaczenia, czy wpuszczamy 34, czy 36, wzgl. 49—51.000 szt., t. j. omyłka o 1.000 nawet 2.000 i wyżej sztuk nie odgrywa żadnej roli, chociażby ze względu na stosunkowo wysoki % naturalnego ubytku, zwykłego dla narybku w tym wieku, w stawach.

Co do samej procedury liczenia wycieru z tarlisk, które powtarzam nie musi być dokładne, może być ono uskutecznione w sposób następujący. Pewną partję narybku odławia się zapomocą płaskich kasarków organotypowych, lub z kanwy albo tiulu, do cebrzyka. Może być dla tego celu użyta też pierwsza

lepsza wanna blaszana. Z tego naczynia, w którym narybek przy lekkim poruszaniu wody rozmieszcza się dość równomiernie, zaczerpuje się wodę wraz z nim zapomocą białej parowniczkii z dziobkiem, lub małego rondelka i w tem naczyniu oblicza się ilość zaczerpniętego z wodą narybku, przelewając go ostrożnie do talerza, albo miski. Dla pewności można przeliczyć 2 takie próby. Przypuśćmy, że w jednej próbce wody zaczerpniętej z cebrzyka naliczyliśmy 380 sztuk. Potrzebujemy obsadzić staw  $2^{1/2}$  ha t. j. od 90 — 125.000 szt. zależnie od jego zamożności. Przygotowujemy wiadro, nalewamy do niego trochę wody ze stawu i odmierzamy 236 wzgl. 328 takich samych porcyj z cebrzyka (t. j. 89.680 wzgl. 124.640 szt.).

Dla ułatwienia, względnie przyspieszenia procedury liczenia można zawartość pierwszej próby rozlać do kilku mniejszych naczyń np. kieliszków, których zawartość będzie liczona przez kilka osób a następnie zesumowana. Również ostateczne odliczenie do wiadra może być robione przez 2 wzgl. 3 osoby przy pomocy rondelków, parowniczek wzgl. chochli jednakowej wielkości. Ścisłość podobnego sposobu liczenia jest zupełnie wystarczająca. Ma się rozumieć, że każdy nowy połów do cebrzyka, powinien być znowu z początku w ten sam sposób przeliczony.

O ile przy pierwszym przesadzaniu wycieru duża dokładność liczenia nie ma znaczenia, przy obsadzie przesadek II, gdzie normalna obsada lipcowego narybku wynosi, zależnie od produktyjności stawu, a również od żądanej wielkości jesienno narybku mniej więcej od 1.500 — 2.500 (czasem w wypadkach wysokiej wydajności stawu i wyżej) sztuk na ha, omyłka o kilkaset, w małych zaś stawach nawet kilkadziesiąt sztuk może znacznie wpłynąć na wynik kampanji. Dla tego w praktyce „bawienie się“ w liczenie narybku w tym wypadku uznaje się za konieczność, nawet przez zaciętych zwolenników „operowania dużemi masami“. Ponieważ osobiście jestem zwolennikiem kierunku przeciwnego t. j. „operowania jakością“, co osiąga się tylko przez ścisłe dostosowanie obsady do powierzchni i żyzności stawu, przeto uważam, że dokładność przy liczeniu obsady t. zw. *lipcowego* narybku powinna być jak największa. Stosowany najczęściej w praktyce sposób objętościowego liczenia narybku „na sucho“ przy pomocy garnuszka, nie czyni zadość temu wymaganiu i oprócz tego zawsze po-

woduje uszkodzenia delikatnej skóry narybku oraz niepożądane jego gnecenie. Również nieściśłym i z punktu widzenia higienicznego również niedoskonałym jest objętościowy sposób liczenia narybku „na mokro“ w szklance, połowa której napełnia się wodą, druga zaś „dosypuje się“ narybkiem. Narybek coprawda przy tym sposobie postępowania mniej ulega zgnieceni i obrażeniom skórnym, pierwsza natomiast ściśle odliczana partja narybku, jakoteż kontrolne, na skutek skupienia w małej objętości wody zawsze cierpią na brak tlenu i zostają wpuszczane do stawu w stanie nawpół uduszonym. Najlepsza metoda liczenia byłaby, mojem zdaniem ta, przy której narybek liczyłoby się zapomocą wyciskanej przez pewną ilość jego sztuk wody, jak to się dzieje przy stosowaniu znanego aparatu Schillingera dla liczenia narybku łososiowatych. Aparat ten, jednak, jest o tyle niewygodny, że jest za mały i niepozwała odliczać (właściwie „odmierzać“) dużej ilości narybku zaraz w jednym naczyniu, a poza tem jest on szklany, a więc, łatwo ulegający uszkodzeniu wzgl. rozbiciu, co z jednej strony utrudnia manipulować nim, z drugiej zaś robi go w warunkach pracy stawowej niepraktycznym.

W roku ubiegłym skonstruowałem specjalną konewkę z blachy cynkowej, która pozwala liczyć znacznie większe ilości narybku odrazu w jednym naczyniu, z dostateczną ścisłością, przyczem podczas całej czynności liczenia narybek pozostaje w dużej ilości wody. Konewka ta przedstawia 2 ścięte stożki z blachy cynkowej, połączone między sobą wierzchołkami t. j. płaszczyznami mniejszych kół (patrz rys. 1). Górny stożek odgrywa rolę lejka i musi być dość obszerny i więcej rozwarty. Na granicy złączenia się stożków znajduje się rurka, odprowadzająca wodę z aparatu, od wewnątrz zabezpieczona siatką miedzianą przed wydostaniem się narybku z wodą. Zewnętrzny koniec rurki jest zagięty na dół, podobny do rurki. Wymiary konewki obrałem następujące (mogą być naturalnie i inne): średnica otworu górnej części (lejka) 30 cm, średnica otworu konewki (dolnej części aparatu) 13 cm, wysokość lejka 16 cm, wysokość dolnej części konewki 31 cm, średnica dna 30 cm, długość rurki 30 cm. Konewka posiada dwa ucha, z których jedno służy do podtrzymania rurki odpływowej. Manipulowanie tą konewką jest bardzo proste (rys. 2).

Przypuśćmy, że potrzebujemy odliczyć dla danej przesadki II obsadę, która ma wynosić, powiedzmy 12.500 sztuk lipcowego narybku. Napełniamy konewkę wodą aż do miejsca połączenia jej górnej i dolnej części. Zaczekawszy chwilę aż woda przestanie wypływać z rurki, podstawiamy pod nią naczynie z podziałkami (np. szklane naczynie używane w medycynie dla mierzenia moczu lub dużą mensurę) i wsypujemy do konewki pewną poprzednio odliczoną ilość, odłowionego ze stawu do skrzynki lub cebrzyka, narybku lipcowego (np. 1000 szt.).

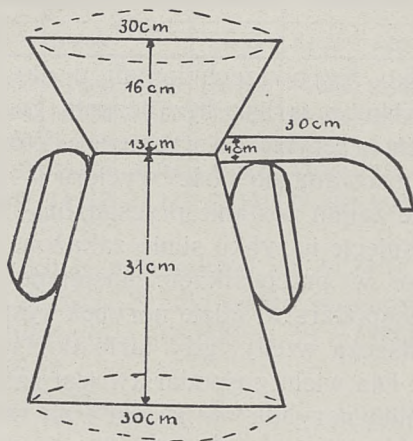


Rys. 1. Konewka do mierzenia narybku.

Wypchnięta przez narybek ilość wody, która wypływa z rurki, zbiera się w naczyniu miarowym. Przypuśćmy, że wynosi ona 600 cm wody. Wylewamy wówczas wodę z naczynia miarowego, podstawiamy je ponownie pod rurkę i wsypujemy ostrożnie do konewki następną porcję narybku z karsarka, uważając na odpływającą przez rurkę wodę, dopóki ona nie napełni naczynia miarowego do poprzedniego poziomu t. j. 600 ccm. Notujemy odmierzony w ten sposób drugi tysiąc narybku liczbą 2 w notatniku i powtarzamy tę operację tyle razy, ile całych tysięcy narybku mamy wpuścić do stawu (prze-

sadki II). W powyższym wypadku oprócz 12 całych tysięcy, mamy dodać jeszcze 500 sztuk, co będzie odpowiadało 300 ccm odpływającej z konewki wody. Ten sposób liczenia narybku jest bardzo dokładny, albowiem przy należytej ostrożności wsypywania narybku do konewki i uważnem odmierzaniu wypływającej z niej do naczynia miarowego wody, omyłka w liczeniu nie przewyższa zaledwie kilku sztuk na 1 tysiąc. Wynik będzie naturalnie tem ściślejszy, im mniejszy przekrój naczynia miarowego.

Przy braku pod ręką naczynia miarowego można mierzyć narybek przy pomocy pierwszego lepszego garnuszka, filiżan-



Rys. 2. Przekrój i rozmiary konewki do mierzenia narybku.

ki lub szklanki, przyczem sposób postępowania będzie następujący:

Podstawivszy naczynie pod rurkę odpływową napełnionej wodą konewki, narybek z kasarka liczy się bezpośrednio do niej, dopóki naczynie (np. garnuszek) nie napełni się do samej góry. Przypuśćmy, że w powyższym wypadku do napełnienia naczynia potrzebowaliśmy wsypać do konewki 575 sztuk. Notujemy w notatniku tę liczbę i zaznaczamy, że wsypano do konewki 1 raz. Wylewamy wodę z garnuszka i wsypujemy nową porcję 575 sztuk już nie licząc, t. j. według napełnienia naczynia miarowego i znowu zaznaczamy w nota-

tniku 2, i t. d. dopóki nie dojdziemy do potrzebnej liczby porcyj. Dla odmierzenia powyżej przytoczonej ilości 12.500 szt. potrzebowalibyśmy powtórzyć tę operację 21 razy, doliczając resztę 425 sztuk „od ręki“ ( $12.500 : 575 = 21$  ( reszta 425)). Ponieważ jednak przy tej ilości sztuk obsady, 150 sztuk nadwyżki nie robi wielkiej różnicy, albowiem różnica ta nie przewyższa 12 szt. na 1.000 czyli 1,2%, możemy śmiało zamiast 21 odmierzyć 22 porcyj ( $575 \times 22 = 12.650$ ), unikając żmudnego liczenia reszty. Gdyby reszta przy podziale ogólnej ilości sztuk obsady na ilość narybku, odpowiadającą objętości wody w garnuszku, okazała się małą, można ją tak samo odrzucić bez uszczerbku dla ogólnego wyniku obsady, gdyż i tak oblicza się ona zwykle z procentami na manco.

---

Przy szeroko rozpowszechnionym u nas systemie przepuszczania narybku z tarlisk bez liczenia go często się zdarza, że na skutek przerybienia przepustek, których powierzchnia nie jest dostosowana do ilości wycieru — narybek w nich ginie doszczętnie zanim zostanie przesadzony. W lepszym wypadku masowe śnięcie narybku silnie zakażonego przez *Dactylogyrusa* jeszcze w przepustkach, następuje w przesadkach II. Jest szereg gospodarstw, gdzie narybek systematycznie „nie udaje się“, zwłaszcza wtedy, gdy tarło dopisało i wylęg wycieru był obfity. Dla wielu gospodarstw jest zasadą: „im więcej wycieru tem mniej narybku“ w jesieni i na wiosnę. Dowodem tego, jak wielkie błędy popełnia się przy samej budowie stawów, przeznaczonych na produkcję narybku, może służyć przykład jednego gospodarstwa stawowego w Białostockiem. Gospodarstwo to, budowane, jak mi mówiono, przez znanego swego czasu rybaka G. i jego ucznia M., posiada na 15 tarlisk *wszystkiego 1,8 ha przepustek*. Z tych przepustek znajdujących się w 2 kompleksach, jeden z nich składający się z 10 tarlisk posiada *tylko 1 przepustkę o powierzchni 0,8 ha!*

Odwrotnym przykładem umiejętnego postępowania przy produkcji narybku może służyć gospodarstwo stawowe „Potoczek“, w Lubelskiem, p. W. Przanowskiego, który od szeregu lat zrezygnował z nieobliczalnego w swoich skutkach sposobu przepuszczania narybku i przesadza go z tarlisk do przesadek I („przepustek“) *liczbowo*. Ten sposób pozwala gospodarzowi ograniczyć ilość kompletów tarlaków wypuszczanych na



tarło do 1 wzgl. 2 kompletów rocznie, przy ogólnej powierzchni gospodarstwa 312 hektarów. Przy przesadzaniu (przenoszeniu) narybku z tarlisk, p. W. Przanowski obsadza przesadki rzadziej nawet, niż to wypadaloby według norm Dubisza, albowiem 18—27.000 (najwyżej do 30.000 sztuk) na 1 ha. Wynik kampanji narybkowej za 5 lat ostatnich, najlepiej potwierdza słusność tej zasady:

Zestawienie produkcji narybku z 1 kompletu (1 ikrzak + 2 mlecza) tarlaków w gospodarstwie stawowym „Potoczek”.

Rok gospodarczy	Przesadka I (przepustka)				Przesadka II					
	Wpuszczono	Odłowiono	Ubytek w przesadce I		Wpuszczono	Odłowiono w jesieni		Ubytek		
			Sztuk	%		Sztuk	Sztuk	kg.	Sztuk	%
	Sztuk		Sztuk	%	Sztuk	Sztuk	kg.	Sztuk	%	
1925	187.000	162.000	25.000	13,36	108 000	74.480	2,542	33.520	31,03	
1926	185.000	119.000	66.000	35,67	113 450	79.956	3,000	33.497	29,52	
1927	120.000	89.000	30.770	25,64	72.560	64.721	4,671	7.839	10,80	
1928	104.000	57.850	46 150	44,43	56.000	42.061	3 904	13.939	24,86	
1929	121.800	107.033	14.767	12,12	92.581	79.509	5,082	13.072	14,11	

Średni % ubytku w przesadce I = 30,24%. Średni ubytek w przes. II = 22,07%. Średni odłów jesienny z 1 matki = 68.145 = 38,39 q (okrągło — 68.000 = 38 q (3800 kg)). Średnia waga 1 sztuki = 55 gr.

A więc, przy średniej produkcji 1 kompletu = 68.145 (okrągło 68.000) sztuk narybku (38,4 q), — ubytek w przesadkach I stanowi średnio 30%, w przesadkach zaś II—22%. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przy umiejętnem stosowaniu tej metody ubytek w I przesadce należy liczyć 25—30%, w drugiej zaś 10—20%, przyczem, jak to widać z porównania % ubytku dla poszczególnych lat, liczy 25 i 10% należy uważać przy należytem manipulowaniu za zupełnie osiągalne. Średnia ilość sztuk uzyskanego z 1 matki narybku 68.000, jest prawie wystarczającą dla gospodarstwa o 312 ha, nawet intensywnie prowadzonego. Gospodarstwo Zator—Spytkowice o łącznej powierzchni 1159 ha obsadziło w roku bieżącym 267.550 sztuk narybku. Biorąc ten sam stosunek dla Potoczka, zapotrzebowanie na narybek wynosiłoby ok. 70.000 sztuk. Preliminowana produkcja narybku dla własnej potrzeby w Zatorze wynosi ok. 95—100 cetnarów metrycznych (kwint-

tali = q), co stanowi ok. 250.000 sztuk, przyjmując średnią wagę sztuki ok. 40 gr.

Powyższa produkcja 68.000 szt. narybku z *jednej matki* (ikrzaka) jest bardzo wysoka i przy zwykłym manipulowaniu przepustkami — osiągalna tylko przy podanej wyżej przestrzeni przepustek (3—4 ha na 1 matkę). W Zatorze—Spytkowicach w roku 1927 przy systemie przepuszczania zostało wyprodukowane:

Nazwa gospodarstwa	Ilość matek użytych do tarła	Ilość wyprodukowanego w jesieni narybku		Średnia waga 1 sztuki gr.	Ilość narybku na 1 matkę		U w a g i
		sztuk	waga q		sztuk	waga q	
Zator	20	350.000	164	47	17.500	8,22	Więcej tarlaków—mniej narybku na 1 matkę
Spytkowice	7	266.000	113	42	38.000	16,00	Mniej tarlaków—więcej narybku na 1 matkę
Zator— Spytkowice Razem	27	566.000	277	48	20 962 21.000	10,25	

A więc, średnia produkcja 1 matki (ikrzaka) w 1927 r. w Zatorze—Spytkowicach, gdzie na zasadzie „operowania dużymi masami“ puszczono na tarło zbyt dużo kompletów tarlaków — jest trzy razy mniejsza od produkcji 1 matki w Potoczku w tym samym roku. Zwracam uwagę, że gospodarstwo Spytkowice od 7 tarlaków uzyskało przeszło 2 razy więcej narybku niż Zator od 20-tu, albowiem miało mniej gęstą obsadę w przepustkach i przesadkach na jednostkę powierzchni.

Obecnie gospodarstwo Zator—Spytkowice, dążąc do zwiększenia produkcji narybku wraz z podniesieniem jego jakości — zmniejsza ilość wpuszczanych tarlaków, równocześnie zwiększając powierzchnię zalewu przesadek I, które poddają się oprócz tego uprawie (zielone nawożenie i t. p.).

Oprócz obsady bardzo ważną kwestją przy produkcji narybku jest jego wielkość wzgl. ostateczna waga sztuki. Wiele gospodarstw produkuje drobny narybek ok. 15—20 gr wagi sztuka. Tak samo przy kupnie narybku dla obsady gospodarze często wymagają narybku jak najmniejszego, tłumacząc, że w ten sposób mogą oni osiągnąć o wiele większy przyrost netto t. j. na 1 kg wagi obsady. W rzeczywistości jednak pro-

dukcja zbyt małego narybku nawet przy systemie dwuletnim nie opłaca się, gdyż nawet w idealnych zimochowach narybek ten daje zbyt duży % ubytku, co może mieć dla gospodarstwa skutki nieobliczalne. Tak samo w stawach letnich daje on duży % ubytku, co bardzo utrudnia obliczenie wiosennej obsady.

Temat ten jest bardzo interesujący i do niego jeszcze zamierzam powrócić, jak tylko będę miał więcej materiału liczbowo opracowanego z różnych gospodarstw. Narazie przytoczę parę liczb wziętych z Zatora.

Podczas zimy 1928/29 r. ubytek narybku w wzorowo urządzonych zimochowach na Przerębie wynosił:

dla narybku	7,7	gr sztuka	—	63,8%	obsady
„	„	27—28	„	„	— 39,2%
„	„	31	„	„	— 24,6%

Co do narybku wyższej wagi, niestety narazie nie posiadam ścisłych danych. Wiadomo jednak, że narybek od 35—70 gr wagi sztuka, pomieszczony w wspólnych zimochowach, dał mimo surowej zimy 1928/29 r. minimalny ubytek w sztukach, tak że w poszczególnych zimochowach liczba sztuk odłowionych zgadzała się mniej więcej z liczbą wpuszczonych.

Co do ubytku w stawach letnich — mam następujące zestawienie ze Spytkowic za rok 1928:

Zestawienie wagi i ubytku narybku rocznego w stawach letnich (kroczkowych).

Waga l sztuki	Wpusz- czono	Odło- wiono	% ubytku
27	10,509	5,686	54,10
40	68,600	34,692	49,43
50 — 68	23,970	19,203	19,9
70 — 76	37,100	31,761	14,4
73 — 66	19,600	18,544	5,4

Przytoczone dane przemawiają zatem, aby nie uznawać obsadowego narybku o wadze mniejszej niż 35 gr sztuka. Do tego tematu jednak, jak wyżej powiedziałem, mam zamiar jeszcze powrócić.

**Handel zagraniczny rybami w latach 1924 — 29.**

(Ciąg dalszy)

Ryby solone, suszone i wędzone nie stanowią w naszym bilansie handlowym znaczniejszej pozycji.

W roku 1929 znacznie wzrósł przywóz karpki wędzonych, wynosił on 160 q o wartości 48 tys. zł. W roku 1928 odnośne dane wynosiły zaledwie 35 q o wart. 14 tys. zł., w poprzednich latach nie notowano wcale przywozu karpki wędzonych. Największą w tej grupie przywozu pozycję stanowią ryby oddzielnie niewymienione.

## TABLICA IX.

Ryby solone suszone i wędzone słodkowodne oddzielnie niewymienione.

Rok	Przywóz		Wywóz	
	q	1000 zł.	q	1000 zł.
1924	2.162	1.008	562	147
1925	1.355	571	3.325	636
1926	415	58	5	2
1927	1.418	185	19	5
1928	364	59	15	4
1929	261	81	9	2

Z tablicy IX widzimy jakim olbrzymim wahaniom ulegały obroty handlu zagranicznego w omawianym okresie czasu. Rok 1926 był przełomowym tak dla przywozu jak i wywozu. W roku 27 przywóz wraca do poprzedniego poziomu, jednak od tego roku stale maleje i w roku 1929 wynosi zaledwie 12% przywozu z r. 1924. Całkowite zahamowanie wywozu w r. 1926 tłumaczyć należy stratą rynku niemieckiego wskutek wojny celnej, a przede wszystkim zwiększoną, na skutek skurczenia się przywozu, konsumcją rynku wewnętrznego.

Olbrzymie wahania, jakim ulega handel rybami solonemi, suszonemi i wędzonemi, wykazują brak planowości w tym dziale i olbrzymią przypadkowość zależną często od chwilowej konjunktury. Potwierdza to zbadanie źródeł importu, któ-

re, jak widzimy z tab. X, są doraźne, zmieniające się z roku na rok. Stałym importerem jest Łotwa, do r. 1929 również były Niemcy. Udziały Anglii, Holandji i Norwegji są dorywcze.

TABLICA X.

Przywóz ryb solonych, suszonych i wędzonych słodkowodnych oddz. niewym. w/g kraj. pochodz.

K r a j	1 9 2 6		1 9 2 7		1 9 2 8		1 9 2 9	
	q	1000 zł.	q	1000 zł.	q	1000 zł.	q	1000 zł.
Anglja	—	—	—	—	120	18	—	—
Holandja	—	—	—	—	—	—	62	20
Łotwa	287	36	126	15	68	8	119	42
Niemcy	94	14	12	1	58	17	—	—
Norwegja	—	—	50	15	—	—	32	6
Rosja	6	8	1.208	149	100	14	—	—
Ogółem	415	58	1.418	185	364	59	261	81

Tabl. XI ilustruje nam handel zagraniczny konserwami rybnymi.

Pozycja ta po przejściu bardzo gwałtownych skoków, ustala się od r. 1928 na jednym mniej więcej poziomie, osiągając

TABLICA XI.

Konserwy rybne.

Rok	P r z y w ó z		W y w ó z	
	q	1000 zł.	q	1000 zł.
1924	8.678	1.250	343	64
1925	283	88	567	178
1926	26	16	103	23
1927	146	95	155	86
1928	393	216	23	14
1929	396	233	—	—

w przywozie 393 — 396 q rocznie. Z pośród importerów największym jest Francja, na drugim miejscu stoi Szwecja. Mniejsze ilości są importowane z Włoch, Niemiec i Jugosławji.

Wywóz konserw rybnych nie osiąga dużych obrotów. Od roku 1925 następuje stały spadek wywozu, aż w r. 1928 osiąga zaledwie 4% wywozu z r. 1925. Rok. 1929 przynosi znaczną poprawę.

Głównymi rynkami zbytu naszych konserw są Czechosłowacja, Niemcy, Szwajcaria, w roku 1929 wywieziono znaczną ilość konserw do Łotwy.

Dużo większe obroty osiągają ryby marynowane w oliwie i faszerowane.

TABLICA XII.

Ryby marynowane w oliwie i faszerowane.

Rok	P r z y w ó z		W y w ó z	
	q	1000 zł.	q	1000 zł.
1924	15.582	5.033	307	93
1925	10.419	3.497	624	211
1926	1.164	591	212	79
1927	5.390	2.914	28	15
1928	7 493	4 103	5	3
1929	5.693	3 014	652	197

Rozpatrując dane przywozu widzimy, że znowu rok 1926 był rokiem przełomowym. Przywóz w następnych latach, mimo to, iż wykazuje pewnąwyżkę, nie osiągnął jednak poprzedniego poziomu. Przywóz w r. 1929 wynosi 36,5% przywozu z r. 1924 (waga).

Głównym importerem jest Francja, obok Francji dostarczają mniejsze ilości Włochy, Jugosławia, Holandia, Norwegia.

Stale malejący od r. 1925 wywóz, wykazał w r. 1929 znaczną poprawę, przewyższając poziom r. 1925.

Rozpatrując dane wywozu ryb marynowanych w oliwie, uderza nas znowu duża przypadkowość w wahaniach, znamionująca brak organizacji zbytu i uzależnianie się całkowite od przypadkowej konjunktury.

Głównymi rynkami zbytu są Niemcy, Czechosłowacja, w r. 1929 duże ilości rzucono na rynek Łotewski.

Przechodząc do omówienia naszego wywozu ryb, rozpatrywać będziemy tylko trzy pozycje, które faktycznie składają się na całość wywozu. Są to w pierwszym rzędzie łosose świeże, raki oraz węgorze świeże i wędzone. Obok nieskomplikowanego składu wywozu występuje druga charakterystyczna cecha: całkowita prawie wyłączność Niemiec jako odbiorcy naszego wywozu.

## TABLICA XIII.

## Łososie świeże.

Rok	Przywóz		Wywóz		Cena 1 kg. w wywo- zie	%, udz. w ogólnym wywoz.
	q	1000 zł.	q	1000 zł.		
1924	34	36	801	755	9,42	17,2
1925	59	63	869	671	7,72	16,2
1926	169	89	1.245	951	7,64	34,2
1927	49	28	2.107	1.585	7,52	49,9
1928	1	—	3.054	2.517	8,24	60,0
1929	21	15	1.911	1.604	8,39	44,7

Z tab. XIII widzimy, że przywóz łososi świeżych do Polski stanowi nieznaczne ilości, przy stałe malejącej tendencji.

Wywóz natomiast łososi świeżych do roku 1929 wykazywał stały wzrost liczb absolutnych i procentowego udziału w ogólnym wywozie ryb. Od roku 1925 łososie świeże stanowią w naszym wywozie coraz większą pozycję, wynosząc w r. 1928 — 60% ogólnego wywozu. Rok 1929 przyniósł znaczny spadek wywozu łososi, wynoszący w stosunku do roku 1928 — 1143 q.

Stale wzrastająca cena przeciętna jednego kilograma łososi w wywozie wskazuje na pomyślne warunki rozwoju tej gałęzi eksportu, oraz potwierdza wysoką gatunkową wartość naszego eksportu.

Głównym rynkiem zbytu są Niemcy, do których wywoziliśmy w r. 1926 — 78,3% ogólnego wywozu łososi, w r. 1927 — 82,3%, w r. 1928 — 76,8% i w r. 1929 — 74,6%. Zmniejszający się powoli udział Niemiec jako odbiorcy naszego łososia wskazuje na to, że eksport nasz zaczyna powoli kierować się i na inne rynki zbytu.

## TABLICA XIV.

## Wywóz łososi świeżych w/g ważniejszych krajów przeznaczenia.

K R A J	1926		1927		1928		1929	
	q	1000 zł.	q	1000 zł.	q	1000 zł.	q	1000 zł.
Anglja . . . . .	—	—	—	—	314	226	179	125
Holandja . . . . .	52	47	112	92	153	135	75	60
Niemcy . . . . .	975	751	1.736	1.303	2.345	1.062	1.436	1.231
Szwajcarja . . . . .	62	43	75	58	—	—	60	52
Szwecja . . . . .	79	68	81	60	—	—	72	62
Ogółem . . . . .	1.245	951	2.107	1.585	3.054	2.517	1.911	1.604

Tabela XIV wykazuje nam, iż od roku 1926 powoli zwiększa się w imporcie naszego łososia udział Holandji, Szwajcarii i Szwecji, a od r. 1928 znaczne ilości zaczęliśmy exportować do Anglii.

Węgorze stanowią drugą aktywną pozycję w naszym bilansie handlowym. Zwłaszcza węgorze świeże.

**TABLICA XV.**  
Przywóz węgorzy świeżych i wędzonych.

Rok	Węgorze św.		Węgorze wędz.		O g ó ł e m		Stosunek wart.przyw. węgorzy do ogóln. wart. przywozu ryb
	q	1000 zł.	q	1000 zł.	q	1000 zł.	
1924	83	66	59	103	142	169	1,1
1925	31	21	102	151	133	172	1,2
1926	13	4	3	2	16	6	0,01
1927	12	4	7	4	19	8	0,01
1928	49	21	97	14	146	35	0,04
1929	31	13	13	6	44	19	0,02

Przywóz węgorzy świeżych i wędzonych stanowi, jak to widać z tablicy XV, minimalny procent w ogólnym przywozie ryb. Od r. 1925 następuje stały spadek przywozu. Najmniejszy przywóz przypada na 1926 i 1927 rok. Do roku 1929 znacznie większy był przywóz węgorzy wędzonych niż świeżych. Uwzględniając znaczny wywóz z Polski węgorzy świeżych, należy uważać za niewskazany jakikolwiek przywóz węgorzy wędzonych, tem bardziej, że dzięki wysokiej cenie w stosunku do ceny węgorzy świeżych, znacznie mniejszej wagowo, przywóz wędzonych węgorzy równoważy duże stosunkowo ilości wywożonych węgorzy świeżych (r. 1924. Tab. XV).

**TABLICA XVI.**  
Wywóz węgorzy świeżych i wędzonych.

Rok	Węgorze świeże		Węgorze wędz.		O g ó ł e m		Stosunek wart wyw. węgorzy do ogóln. wart. wywozu ryb
	q	1000 zł.	q	1000 zł.	q	1000 zł.	
1924	251	148	11	21	262	169	3,8
1925	167	81	6	7	173	88	2,1
1926	404	147	30	14	434	161	5,79
1927	1.187	510	24	15	1.211	525	14,8
1928	448	219	28	18	477	237	5,66
1929	930	456	16	8	946	464	12,97



Udział węgorzy w ogólnym wywozie ryb, jak wynika z tab. XVI ulega stałym dość silnym wahaniom.

Tłumaczyć to należy raczej wynikami połowów w poszczególnych latach niż warunkami na rynkach zbytu. Przypuszczenie to tembardziej możemy uważać za słuszne, że prawie cały nasz wywóz kieruje się do Niemiec, procentowy udział których, jako odbiorcy, ulega minimalnym zmianom.

W r. 1926, biorąc pod uwagę wartość, wywieźliśmy do Niemiec 92,54% całego wywozu węgorzy, w r. 1927 — 82,66%, w r. 1928 — 95,35%, w r. 1929 — 83,80%.

W wywozie naszym główną rolę gra węgorz świeży, węgorzy wędzonych wywozimy bardzo nieduże ilości, które stosunkowo do stałego wzrostu wywozu węgorzy świeżych znacznie maleją. Została nam do omówienia ostatnia większa pozycja w wywozie, jaką stanowią raki.

## TABLICA XVII.

### Raki żywe.

Rok	Przywóz		Wywóz		Stosunek wart. wyw. raków do wart. ogólnego wywozu ryb
	q	1000 zł.	q	1000 zł.	
1924	3	0	2.200	232	5,3
1925	2	0	3.733	689	15,4
1926	1	0	4.735	539	19,3
1927	17	2	6.113	724	20,5
1928	136	15	5.500	682	16,2
1929	4	1	4.987	554	18,2

Przywóz raków do Polski jest minimalny, dzięki przede wszystkim dużej produkcji wewnętrznej i wysokiej ochronie celnej.

W wywozie, jak wynika z tabeli XVII, stanowią raki dość znaczny procent, wzrastający stale, aż do roku 1927. W roku tym wywóz raków załamał się, wykazując w następnych latach znaczną niżkę (r. 1929 — 20% w stosunku do r. 1927).

Głównym importerem polskich raków są Niemcy. W roku 1925 wywieziono do Niemiec 90,2% ogólnego wywozu raków, w r. 1926 — 97,6%, w r. 1927 — 98,2%, w r. 1928 — 97,9% i w r. 1929 — 97,1%.

Z cyfr powyższych widzimy, jakie olbrzymie znaczenie w naszym handlu zagranicznym rakami przypada Niemcom.

Ponieważ raki stanowią dotychczas jedną z najważniejszych pozycji w naszym wywozie płodów produkcji wodnej, a od r. 1927 wywóz raków ulega stałej niższe, zastanowimy się pokrótce nad stanem hodowli i eksploatacji naszego rakostanu.

Polska obok Rosji i Litwy jest największym w Europie producentem raka. Rosja mimo, iż posiada olbrzymie dotychczas wcale nieeksploatowane tereny hodowlane, nie bierze większego udziału w eksporcie raków na rynki europejskie, przede wszystkim ze względu na duże odległości, jakie muszą przebywać skierowane na rynek zbytu żywe raki rosyjskie. Dzięki tej trudności występuje w transportach olbrzymia śmiertelność raków. Ze względu na powyższe, cena raków rosyjskich wypadła w kalkulacji ostatecznej dość wysoka, co obok ryzyka i trudności transportu usuwało Rosję jako większego dostawcę raków na rynki zachodnio-europejskie.

Litwa, stały konkurent Polski w eksporcie raków na rynki zachodnio-europejskie, pominawszy już mniejsze tereny hodowlane w stosunku do Polski, ma w bardzo znacznym stopniu wyniszczony rakostan przez extensywną i zupełnie nieracjonalną eksploatację. Wypada odrazu nadmienić, iż Polska w swojej eksploatacji rakostanu niczem niestety nie różni się od Litwy, z czem niebawem zaznajomimy się. Blisko siedemdziesiąt procent ogólnej produkcji raków w Polsce przypada na tereny b. Królestwa Kongresowego i Kresów Wschodnich. Na tym właśnie obszarze państwa nie obowiązuje, niestety, żadna ustawa wprowadzająca ochronę raków, przez ustanowienie czasów ochronnych oraz określenie minimalnego wzrostu raka, znajdującego się w obrotach handlowych.

Taki stan rzeczy pozwala na najbardziej rabunkową gospodarke, która zresztą i ma miejsce dzisiaj w całej rozciągłości.

Konsumcja wewnętrzna raków jest bardzo mała, według obliczeń fachowców tej gałęzi handlu nie przekracza ona 1% rocznych odłowów raków. Zatem prawie cała produkcja przeznaczona jest na wywóz. Z podanych wyżej cyfr widzieliśmy, że wywóz nasz kieruje się prawie wyłącznie do Niemiec. Nie jest to jednak wynikiem ani kalkulacji kupieckiej, ani też za-

dnym przewag, któreby dawał wywóz do Niemiec przed innymi rynkami zbytu.

Duże importowe firmy niemieckie posiadają na całym terenie Polski swoich agentów skupu, pozostających często na prowizji a nawet na pensji. Samodzielnych polskich firm eksportowych, za małymi wyjątkami, nie mamy.

Ze względu na powyższe oraz z powodu braku wszelkich przepisów, dotyczących eksportu raków, raki nasze idą zagranicę niesegregowane, ani co do gatunku, ani co do wzrostu.

Niemieckie firmy importowe przeprowadzają w swoich stacjach wodnych w Prostkach, segregację importowanych z Polski raków, poczem wyborowy rak duży jest eksportowany przez Niemców na rynki europejskie jako rak niemiecki. Drobne niesegregowane raki, figurują na rynku niemieckim i innych rynkach jako towar polski.

Stwarza się przez to konkurencję nie do zwalczania dla wszystkich samodzielnych poczynań eksportu polskiego.

Jeszcze gorsze skutki z opanowania naszego wywozu przez firmy niemieckie, wynikają z tego, że rozwijający się niemiecki przemysł konserw rakowych stwarza duże zapotrzebowanie na małego taniego raka, które prawie w całości jest pokrywane przez Polskę. To też obecnie w handlu w coraz większych ilościach występuje drobny rak, wynoszący zaledwie cztery centymetry wzrostu.

Identyczne postępowanie importerów niemieckich w stosunku do Litwy, wyniszczyło już prawie zupełnie jej rakostan. Broniąc się obecnie przed zupełnym wyniszczeniem rakostanu, wprowadziła Litwa cła wywozowe na raki.

W odniesieniu do naszych warunków nadmienić musimy, że bezzwłocznego unormowania eksploatacji naszego rakostanu i reorganizacji wywozu wymaga zasadnicza troska o dalsze utrzymanie tej gałęzi wytwórczości. Ze względu na warunki naturalne może Polska i bezwzględnie powinna zająć obecne stanowisko Niemiec, jako największego eksportera raków na rynki europejskie.

Na tem kończymy rozpatrzenie materiałów dotyczących naszego handlu zagranicznego rybami, ponieważ drobne pozycje jak kawior, ostrygi, krewetki i t. d. nie mają żadnego znaczenia w naszym bilansie handlowym.

Wyciągnięciem pewnych wniosków na tle rozpatrzonego materiału, dotyczących przedewszystkiem sprawy aktywizacji naszego bilansu handlowego, obrony krajowego rybołówstwa przed konkurencją importerów, organizacji naszego młodego eksportu i t. d. z braku miejsca w numerze bieżącym będziemy musieli się zająć kiedyindziej.



## Z towarzystw i instytucyj rybackich.

### Ze Związku Organizacyj Rybackich Rz. P.

#### Komunikaty.

Na mocy pisma Ministerstwa Rolnictwa za Nr. 1196/z. został przyznany Wielkopolskiemu i Pomorskiemu Towarzystwu Rybackiemu, za pośrednictwem Z. O. R. Rz. P. zasiłek na budowę stawów zarybieniowych w Niziołku i Rakowni, w wysokości zł. 25.000 (dwadzieścia pięć tys. zł.).

Zasiłek zostanie wypłacony w dwóch ratach. Ta bardzo znaczna pomoc Ministerstwa Rolnictwa pozwoli Towarzystwu przystąpić do szybkiego zrealizowania szeroko zamierzonych planów, związanych z podniesieniem poziomu rybactwa słodkowodnego w Wielkopolsce i na Pomorzu.

Z dużem uznaniem należy podkreślić wielkie zrozumienie tej sprawy pośród rybaków Wielkopolski i Pomorza, którzy wewnątrz T-wa w drodze pożyczki zebrali na ten cel sumę zł. 20.364.

Związek Organizacyj Rybackich złożył ponownie do Ministerstwa Rolnictwa memorjał w sprawie wprowadzenia ceł na wywóz raków, przy czem wolnemi od cła byłyby raki większe od pewnej, ustalonej przez rozporządzenie, wielkości (prawdopodobnie 8 lub 10 cm) wywożone przez firmy eksportowe zarejestrowane.

Sprawa ta znalazła duże uznanie ze strony Ministerstwa Rolnictwa, które przystąpiło do zasiągnięcia opinii całego szeregu organizacyj Rolniczych.

Sprawa szybkiego uregulowania eksploatacji naszego rakostanu i wprowadzenie projektowanych ceł wywozowych, jest sprawą uratowania naszej produkcji raków, od zupełnego wyniszczenia.

W dniu 29 ub. m. z inicjatywy Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie, została zorganizowana spółdzielnia rybacka w Bestwinie, pod firmą Włościańska Spółdzielnia Rybacka w Bestwinie.

Zadaniem Spółdzielni jest podniesienie opłacalności włościańskich gospodarstw stawowych.

Do celu tego Spółdzielnia dążyć będzie:

1. Przez zakładanie wspólnych zimochowów, oraz magazynów rybnych i przechowywanie w nich wyprodukowanej przez członków ryby.

2. Przez prowadzenie zakupu i sprzedaży materiału obsadowego ryb, paszy i wszelkich narzędzi rybackich i przez inne środki wymienione szczegółowo w Statucie Spółdzielni.

Z radością powitać należy zakładanie pierwszych podwalin organizacyjnych w życiu właścicieli włościńskich gospodarstw stawowych.

Duży zapal udziałowców Spółdzielni, wyraźnie wytknięte realne cele, doskonałe tereny rybackie, skład Zarządu i Rady Nadzorczej, jak również wydatna współpraca Krajowego Towarzystwa Rybackiego, rokuja Spółdzielni pewny rozwój, czego należy jej życzyć z całego serca. Dokładne sprawozdania ukażą się w następnym Nr. Przeglądu Rybackiego.

Z dniem 1-go lipca, po załatwieniu formalności związanych z rejestracją Statutu, została uruchomiona „Spółdzielnia Członków Wileńskiego Towarzystwa Rybackiego“ w Wilnie.

Początkowo będzie prowadziła Spółdzielnia tylko handel sieciami, dostarczając je na dogodnych warunkach swoim członkom, w najbliższym jednak czasie, Spółdzielnia zamierza uruchomić również handel rybami.

Ta nowa placówka rybacka rzucona na najtrudniejsze dla pracy tereny Kresów Wschodnich, mimo dużych przeszkód, konsekwentnie dąży do uregulowania stosunków handlowych w rybnictwie, w odniesieniu do sieci i ryb. Praca ta uzupełnia doskonale społeczną i oświatową pracę T-wa Rybackiego. Dokładne informacje dotyczące organizacji i prac Spółdzielni ukażą się w jednym z najbliższych N-rów Przeglądu Rybackiego.

*E. J.*

## **Z Krajowego Towarzystwa Rybackiego w Krakowie.**

### **Akcja rozbudowy ośrodków produkcji materiału zarybieniowego dla rzek Małopolski Zachodniej.**

Jedną z największych bolączek i przeszkód, na jakie natrafia racjonalna i planowa akcja zarybieniowa rzek Małopolski Zachodniej, stanowi dotkliwy brak materiału zarybieniowego i to zarówno dla rewirów o charakterze nizinny, jak i dla rewirów górskich. Z wyjątkiem bowiem łososia produkcja którego, osiągnęła wystarczający poziom i może być w każdej chwili w razie potrzeby zwiększona, nie posiadamy właściwie na terenie Małopolski Zachodniej żadnych ośrodków produkcji innych równie cennych gatunków zarybieniowych, do których należy przedewszystkiem zaliczyć, dla rewirów górskich: pstrąga różnych odmian, oraz lipienia, — dla rewirów zaś nizinnych przedewszystkiem sandacza.

Co do sandacza, to nader cenny ten gatunek, obecnie mimo corocznego nań znacznego popytu przez dzierżawców rewirów, nie jest przedmiotem zarybiania, wobec braku w kraju na większą skalę zorganizowanej hodowli sandacza, oraz wskutek wielkich trudności połączonych z sprowadzeniem ikry sandacza z zagranicy. Jak wynika z dotychczasowej akcji zarybiania sandaczem, jaką Towarzystwo prowadziło jeszcze przed wojną, nadaje się on bardzo dobrze do hodowli w rzekach Małopolski, o typie bardziej nizin-

nym. Sandacz żył w wodach Małopolski mniej więcej do połowy ubiegłego stulecia, później z nieznanymi bliżej przyczynami zniknął; dopiero od r. 1896 Krajowe Towarzystwo Rybackie zaczyna zarybiać sandaczem rewiry rzeki Wisły, Sanu i Wisłoki, wpuszczając corocznie kilka milionów sztuk ikry do wspomnianych wód. Dzięki tym zabiegom sandacz pojawiał się znowu w coraz większych ilościach i zaczynał odgrywać przed wojną coraz ważniejszą rolę w połowach rybaków. W czasie wojny i po wojnie zarybianie sandaczem zupełnie ustaje, a obecnie jedynie sporadycznie zarybia się nim niektóre rewiry nieznacznymi ilościami. Ze względu jednak na jego cenne walory gospodarcze (stosunkowo wysoka cena i doskonałe mięso), sandacz powinien zostać również objęty przymusowym zarybianiem w rewirach nadających się do jego hodowli, a które obecnie z braku innego materiału, zarybia się nieproduktywnie narybkiem łososia i pstrąga. Jednym też z najbliższych zadań Towarzystwa będzie stworzenie ośrodka hodowli sandacza w swoim własnym gospodarstwie w Święcanach, dla celów zarybiania nizinnych rewirów dorzecza górnej Wisły.

Jeśli chodzi o kwestję budowy ośrodków produkcji pstrąga, sprawa ta przedstawia się o wiele lepiej i weszła już na konkretne tory. Według programu Krajowego T-wa Rybackiego powstanie w najbliższej przyszłości (względnie już powstaje) kilka wylęgarni pstrągowych, mogących produkować ikrę, względnie narybek pstrąga w własnym zakresie na potrzeby zarybieniowe Małopolski Zachodniej. Obecnie nie ma na całym tym terenie, prócz 3 malutkich wylęgarni należących do Dóbr Żywieckich, ani jednej wylęgarni, któraby produkowała ikrę oraz narybek pstrąga, opierając się na własnym materiale zarodkowym. Istnieją wprawdzie 2 duże, nowoczesnie urządzone wylęgarnie ryb łososiowatych a mianowicie wylęgarnia Polskiego T-wa Wędkarskiego w Nowym Targu oraz wylęgarnia T-wa Miłośników Sportu Wędkowego w Nowym Sączu — wylęgarnie te produkują jednakże tylko ikrę oraz narybek łososia. Ikry pstrąga nie produkują zaś wcale, niemając do dyspozycji odpowiednich stawków hodowlanych. Ograniczają się zatem jedynie do wylęgu sprowadzanej z zewnątrz ikry pstrąga. Zapotrzebowanie narybku pstrąga dla celów zarybieniowych jest zatem w zupełności zależne od ilości sprowadzanej ikry z zewnątrz. Ma to tę złą stronę, iż pomijając już fakt, że sprowadza się często ikrę pstrąga, żyjącego w odmiennych warunkach, niż te, do których następnie narybek ma być wpuszczony, cała akcja zarybieniowa pstrągiem uzależniona jest jedynie od możliwości uzyskania takiej ilości ikry, jaką dany Zakład eksportujący ikrę, ma do zbycia. Przy tym systemie sprowadzania ikry z zewnątrz, często pstrąga brakuje nawet dla przymusowego kontyngentu zarybieniowego. W roku bieżącym naprzykład, mimo kilkakrotnych usiłowań, nie udało się Towarzystwu sprowadzić dostatecznej ilości pstrąga (ani z Austrii, ani z zakładów produkujących ikrę w kraju jak Złoty Potok), wskutek czego dla samego przymusowego zarybienia pstrągiem przez dzierżawców rewirów, zabrakło około 400.000 sztuk pstrąga, nie licząc zamówień innych odbiorców. Aby zatem oprzeć całą akcję zarybieniową pstrągiem na produkcji tegoż, przynajmniej częściowo w własnym zakresie, Krajowe T-wo Rybackie opracowało plan rozbudowy tych wylęgarni pstrągowych na terenie województwa krakowskiego. W myśl tego planu

mają powstać w najbliższym czasie następujące ośrodki produkcji ikry, względnie narybku pstrąga oraz lipienia:

1) Dla dorzecza rzeki Soły — większa pstrągarnia oparta o komplet stawków hodowlanych w miejscowości Lipowa, w obrębie Dyrekcji Dóbr Żywieckich. Pstrągarnia ta ma obsługiwać rewiry rzeki Soły, Białej oraz górne rewiry rzeki Wisły w obrębie Śląska Cieszyńskiego. Budowa jej jest już obecnie w toku. Na terenie Dóbr Żywieckich istnieją wprowadzić już 3 mniejsze wylęgarnie w Złatnej, Rycerce i Lipowej, produkcja ich jest jednak nieznaczna i nie wystarcza nawet na potrzeby własne Dyrekcji Dóbr.

2) Dla dorzecza rzeki Skawy — w miejscowości Zawoja nad Skawicą, dopływem rzeki Skawy. Istniejąca tam, nieczynna dotychczas wylęgarnia, należąca do Zarządu Lasów Polskiej Akademii Umiejętności, po zupełnej rekonstrukcji zostanie uruchomiona już w sezonie obecnym. Wylęgarnia ta pełnić będzie funkcję punktu wylęgowego oraz produkować częściowo ikre z własnego materiału.

3) Dla dorzecza rzeki Raby — w Myślenicach, na terenie działalności Sportowego T-wa Rybackiego „Pstrąg“ w Myślenicach. Obecnie toczą się jeszcze pertraktacje nad nabyciem gruntu pod budowę tej wylęgarni. Wylęgarnia w Myślenicach ma służyć również do produkcji lipienia (ze względu na dogodne warunki lokalne dla produkcji lipienia), na którego jest bardzo znaczne zapotrzebowanie ze strony towarzystw wędkarskich, a mimo kilkakrotnie czynionych prób, nie udało się go sprowadzić z zagranicy.

4) Dla dorzecza rzeki Dunajca i Popradu — istnieją już 2 większe wylęgarnie łososiowe w Nowym Targu i Nowym Sączu, mogące nadal służyć jako punkty wylęgowe ikry pstrąga sprowadzanej z zewnątrz, jak to było dotychczas praktykowane. W przyszłości projektowana jest również rozbudowa wylęgarni łososiowej w Nowym Sączu w kierunku pstrągowym, przez wybudowanie odpowiednich stawków hodowlanych dla produkcji pstrąga.

5) Dla dorzecza rzeki Wisłoki — powstaje wylęgarnia wraz z stawkami w miejscowości Folsz, na terenie działalności Powiatowego T-wa Rybackiego w Jaśle.

Prócz budowy większych wylęgarni dla poszczególnych dorzeczy, przewidziane jest w drugim etapie tej akcji, stworzenie szeregu małych wylęgarni tanich, przeznaczonych na kilkadziesiąt tysięcy sztuk ikry każda, t. zw. wylęgarni przekaźnikowych. Wylęgarnie te mające pełnić jedynie funkcję punktów wylęgowych ikry pstrąga, będą budowane nad mniejszymi rzekami i dopływami, przyczem o ile możliwości winny być połączone z małymi stawkami dla podchowiania narybku. Powstanie wylęgarni tego typu jest rzeczą konieczną, i nader pożyteczną, gdyż jak nasza dotychczasowa praktyka zarybieniowa wykazała, mimo, iż zarybia się nieraz bardzo poważnymi ilościami, efekt samego zarybienia często jest bardzo nieznaczny. Wskutek bowiem wielkich trudności, jakie nastęrcza transport narybku, z reguły bardzo kłopotliwy i trudny, ginie dużo narybku w czasie transportu. Przez stworzenie zatem całej sieci małych i tanich wylęgarni, typu przekaźnikowego, unikniemy w ten sposób dużych strat przy transporcie narybku. Z drugiej zaś strony narybek wylęgnięty można będzie w stawkach podchowiać i wpuszczać do rzek bardziej wyrośnięty, względnie wpu-

szczać dopiero palczaki, co obecnie powszechnie uważa się za bardziej racjonalne.

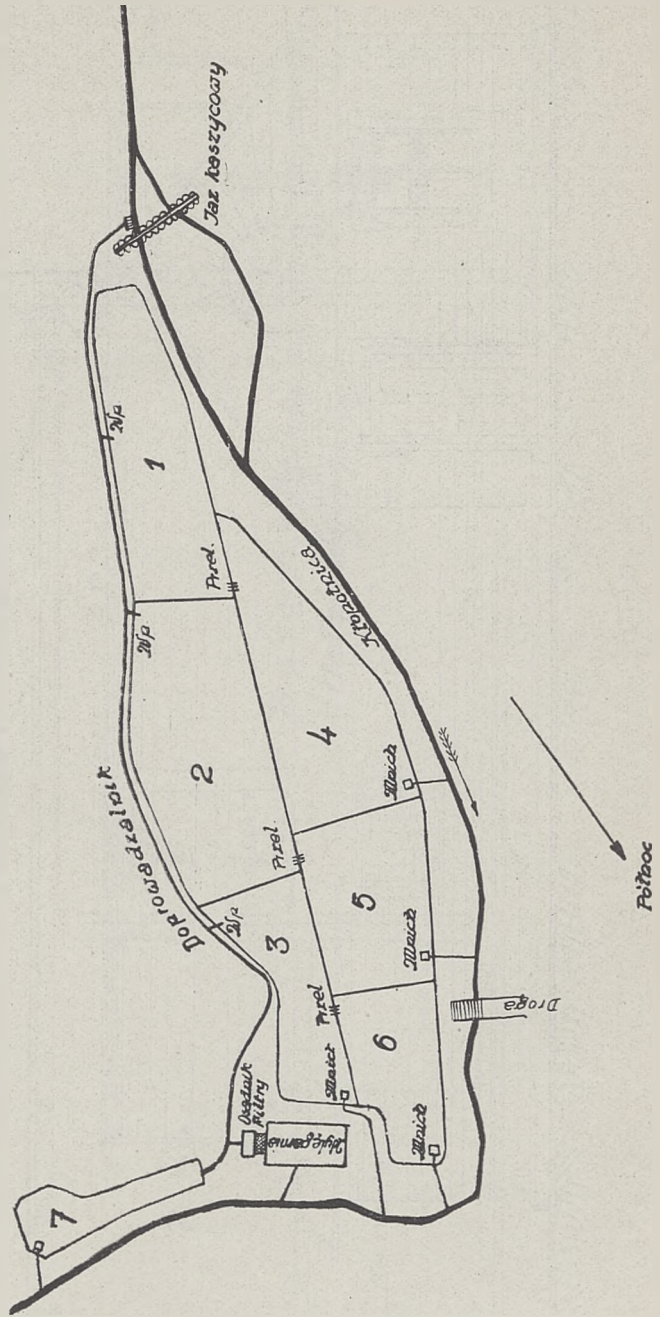
Z wyżej wymienionych wylęgarni na specjalne omówienie zasługuje budowa pstrągarni w Jaśle, o której poniżej podajemy kilka szczegółów. Myśl założenia tej wylęgarni wyszła od miejscowych czynników społecznych, a mianowicie od istniejącego na terenie powiatu jasielskiego, Powiatowego T-wa Rybackiego w Jaśle, członka Kraj. Tow. Rybackiego. T-wo to już przed paru laty projektowało wybudowanie wylęgarni na jednym ze swoich rewirów i dzięki usilnym i owocnym staraniom Prezydum tego T-wa w osobach: prezesa prof. Jana Kosydara oraz wiceprezesa d-ra Józefa Stręka, T-wo jasielskie zdobyło pewien fundusz na powyższy cel, poczem zwróciło się do Krajowego T-wa Rybackiego z prośbą o pomoc i objęcie i opracowanie fachowej strony budowy tej wylęgarni. Po zaakceptowaniu przez fachowy personel T-wa, zakupionego przez T-wo jasielskie gruntu pod budowę wylęgarni, sporządzony został przez p. inż. M. Czerwińskiego, kierownika biura budowy stawów Krajowego T-wa Rybackiego projekt całej pstrągarni.

Projektowana pstrągarnia położona jest nad górnym biegiem potoku Kłopotnica, lewobrzeżnym dopływem Wisłoki, w obrębie gruntu gminy Folsz. Średnie wzniesienie tego terenu nad poziom morza wynosi około 600 m, średni opad roczny 800 mm. Topograficznie przedstawia dorzecze wspomnianego potoku teren silnie falisty, pagórkowaty o wzgórzach pokrytych lasem; stanowi ono zatem doskonały czynnik retencyjny potoku, dając tak pod względem ilości przepływającej wody, jak i jej temperatury dogodne warunki dla założenia pstrągarni. Według dokonanych przez projektodawcę obliczeń ilość wody przepływającej potokiem (obliczenie metodą Iszkowskiego) wynosi dla normalnej małej wody 108 litrów na sekundę. Według obliczeń bezpośrednich dokonanych na przelewie śluzy wpustowej w tartaku powyżej proponowanego ujęcia wody dla pstrągarni, — ilość przepływającej wody wynosi 107 litrów na sekundę, a więc prawie identyczną ilość. Pomiarzy wykonane były w pierwszych dniach czerwca b. r., a więc w warunkach, w których można się spodziewać raczej normalnej małej wody. Cały obszar pstrągarni obejmuje 67 a 97 m<sup>2</sup>. Obszar przeznaczony do zalania obejmuje 7 stawków i wynosi 45 a 46 m<sup>2</sup>, a więc na tę powierzchnię powinno dopłynąć w ciągu 1 doby 37 l. na sek., ażeby stawy były zalane. Ponieważ dopływa 108 l. na sek., a więc 3 i 1/2 razy więcej, zatem w stawach w ciągu 1-nej doby woda może się całkowicie wymienić. Niezależnie od zasilania wodą stawków, dostateczny zapas wody pozwala utrzymywać w ruchu wylęgarnię. Ujęcie wody przeprowadzone jest zapomocą jazu kaszycowego, o bardzo nieznacznym spiętrzeniu 0,40 m, dzięki bardzo wielkiemu spadkowi. Przez spiętrzenie, woda skierowana jest do doprowadzalnika, z którego dopływa wpustem do stawków i do wylęgarni. Doprowadzalnik, kończy się stawkiem Nr. 7, który ma odrębny odpływ do potoku. Przepływ wody przez stawki odbywa się w ten sposób, że z doprowadzalnika dopływa woda wpustem do każdej pary stawków i przepływając je uchodzi mnichem do potoku (rys: 1). W grobli, dzielącej stawki znajduje się przewal drewniany z kratą. Woda zatem nie przepływa przez wszystkie stawki po kolei, lecz przepływa tylko przez 2 stawki co zabezpiecza stale dopływ świeżej wody do poszczególnych stawków. Doprowadzenie wody do wylęgarni odbywa się



~ Sytuacja ~

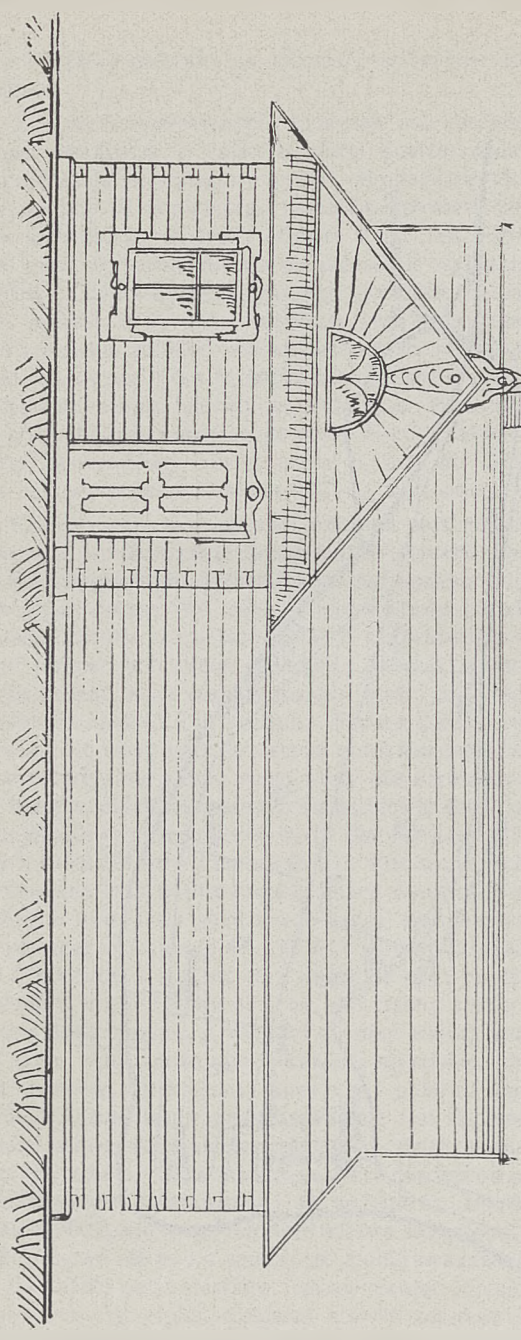
*Przełęcz w Foluszu pow. Jasło.*



Rys. 1.

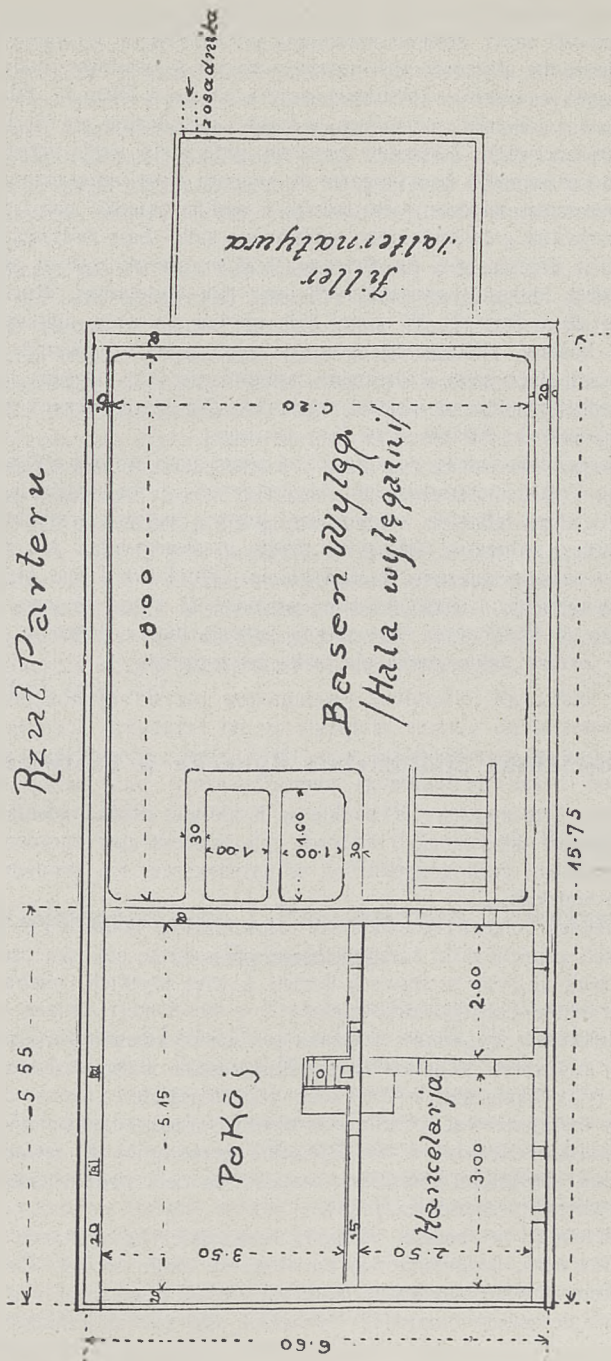
рѣшѣ на выгребарниѣ Пстрѣга

Видок frontu



Rys. 2.

Rzut Parteru



Rys. 3.

pośrednio najpierw przez osadnik, a następnie przez filtry do wylęgarni. Osadnik stanowi mały stawek wykonany w nasypie o wymiarach  $\frac{5}{8}$  m. Przez zmniejszenie chyżości wody, oczyszcza się w osadniku woda z grubsza z cięższych zawieszin, a następnie oczyszcza się w filtrach. Filtr żwirowy składa się z 3 komór, w których w każdej niezależnie od reszty można opuścić wodę i oczyścić. Z komory żwirowej przechodzi woda przez filtr flanelowy i stąd przechodzi do wylęgarni do aparatu. Filtr umieszczony jest na gruncie naturalnym, włączony jest jednak w ogólną objętość hali wylęgowej, aby mógł korzystać z ewentualnego ogrzewania hali.—Sam budynek wykonany w całości z drzewa (rys. 2), długi na 15,75 m, szeroki 6,60 m, składa się z 3 mniejszych ubikacyj mieszkalnych oraz hali wylęgowej, długości 8 m i szerokości 20 m (rys. 3). W samej hali, oprócz aparatów umieszczone są 2 mniejsze baseny, służące do tymczasowego przechowywania tarlaków w czasie manipulacji przy sztucznym zapładnianiu ikry. Ogólna produkcja wylęgarni obliczona jest na 400.000 sztuk ikry. Na sezon bieżący zamierzona jest produkcja do 200.000 sztuk ikry pstrąga.

W zakończeniu należy wspomnieć, iż praca nad budową wylęgarni wre pełną parą. Dzięki niestrudzonemu wiceprezesowi T-wa jasielskiego, p. dr. J. Strękowi, który głównie zajmuje się sprawą budowy wylęgarni, i nie szczędzi trudu i zabiegów, aby tylko dzieło to doprowadzić jak najrychlej do końca, oraz p. leśniczemu Łękawskiemu, członkowi T-wa, kierującemu robotami na miejscu, — możemy mieć pewność, iż w jesieni tego roku stanie pierwsza w Małopolsce nowoczesna pstrągarnia, a naszemu rybactwu przybędzie jeszcze jedna cenna placówka gospodarcza

Inż. Jerzy Kukucz.

## **Włościańska Spółdzielnia Rybacka w Bestwinie.**

Krajowe Towarzystwo Rybackie w Krakowie otacza specjalną opieką gospodarstwa włościańskiej hodowli ryb, koncentrując zarazem wysiłki nad podnoszeniem tych gospodarstw w największym ich skupieniu, t. zn w powiecie bialskim.

Największą bolączką gospodarstw włościańskiej hodowli ryb jest brak odpowiednich zimochowów, wskutek czego gospodarze ponoszą często wielkie straty zimując ryby w stawach letnich, a więc płytkich i nieodpowiadających warunkom dobrego zimowania.

W większości wypadków szwankuje również kwestja sprzedaży ryby handlowej, zwłaszcza w powiecie bialskim, gdzie mamy bardzo znaczną produkcję ryby kupieckiej w stawkach włościańskich.

Ażeby zorganizować przedewszystkiem sprzedaż ryby handlowej w powiecie bialskim Krajowe T-wo Rybackie przystąpiło do stworzenia we wsi Bestwina spółdzielni rybackiej, mającej na celu podniesienie opłacalności hodowli ryb u swoich członków.

Spółdzielnia ta będzie skupiała wszystkich gospodarzy włościan z gminy Bestwina, produkujących na obszarze około 80 ha. Celem spółdzielni będzie wspólne zimowanie materiału obsadowego, oraz ryby handlowej, nabywanie paszy i narzędzi rybackich dla swoich członków, wspólna sprzedaż ryby kupieckiej, pośredniczenie w uzyskiwaniu kredytów dla

swych członków, spółdzielnia dążyć zatem będzie do stworzenia w Bestwinie wzorowego ośrodka włościańskiej hodowli ryb.

Jeżeli chodzi o zimowanie materiału obsadowego, to kwestja ta jest bardzo dobrze rozstrzygnięta w Bestwinie. Już w roku zeszłym gospodarze zimowali wspólnie swoje ryby obsadowe w zimochowach położonych w zacisznym wąwozie, zasilanych wodą źródlaną. Ryby doskonale przezimowały, a ubytki były nieznaczne. W tym roku dobudowano jeszcze kilka zimochowów, tak, że na materiał obsadowy ilość zimochowów jest wystarczająca.

Ponieważ jednak brak odpowiedniej ilości zimochowów, a raczej magazynów dla ryby handlowej, jednym z pierwszych zadań spółdzielni rybackiej w Bestwinie będzie wybudowanie magazynów rybnych, celem umożliwienia wspólnej sprzedaży ryby handlowej.

Wspomniane magazyny rybne mają być wybudowane na terenie należącym do Wydziału Samorządowego we Lwowie, a projekt ich jest obecnie w opracowaniu przez Biuro Budowy Stawów Kraj. T-wa Rybackiego.

Wybudowanie tych magazynów oraz zorganizowanie wspólnej sprzedaży ryby handlowej przez zawiązaną spółdzielnię będzie miało wielkie znaczenie dla podniesienia się gospodarstw włościańskich w Bestwinie, tembardziej, że wieś ta produkować może do 200 q ryby kupieckiej. Oprócz tego skończyłoby się wyzyskiwanie gospodarzy przez kupców, którzy wiedząc, iż wskutek braku odpowiedniego pomieszczenia dla zimowania ryb każdy z gospodarzy rybę na jesieni sprzedać musi, wykorzystują ich położenie, płacąc znacznie niższe ceny od cen rynkowych.

Zorganizowanie wyżej wspomnianej spółdzielni Rybackiej w Bestwinie, niewątpliwie przyczyni się w wysokim stopniu do podniesienia włościańskiej hodowli ryb i będzie jednym z ważniejszych czynników w pracy Towarzystwa nad wprowadzaniem racjonalnych zasad hodowli ryb wśród włościan.

Inż. Wł. Kolder.

## Z Wielkopolskiego i Pomorskiego Towarzystwa Rybackiego.

Głos mistrza rybackiego p. Franciszka Pawlaka z Wenecji „O potrzebie założenia szkoły rybackiej“, umieszczony w Nr. 12 „Przeglądu Rybackiego“, jest niezmiernie aktualny. Dla informacji czytelników podajemy, że sprawa poruszona przez p. Pawlaka jest przedmiotem dążeń naszego Towarzystwa. Zamierza ono założyć mianowicie niższą szkołę rybacką, możliwie w najkrótszym czasie, na terenie Bucharzewa, gdzie już w roku bież. dzięki wewnętrznej pożyczce Towarzystwa oraz zasiłkowi Ministerstwa Rolnictwa rozpoczyna budowę stawów narybkowych. W Bucharzewie dzierżawi T-wo od Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu prócz terenów wspomnianych: jezioro Kupkowskie i teren pstrągowy. Poza tem istnieje tam możliwość wybudowania wylęgarni dla ryb łososiowatych oraz dzierżawy większego odcinka rzeki Wisły, będącego w bezpośredniem połączeniu z kompleksem wymienionych stawów oraz jeziorem Kupkowskim. Objekt wymieniony

przedstawia idealne wprost warunki na założenie tam szkoły rybackiej, gdzieby, jak słusznie zaznaczył p. Pawlak, „nasza młodzież mogła się naukowo i fachowo przysposobić, gdyż bez tego nie jest do pomyślenia naprawdę racjonalna gospodarka rybna“.

Podając powyższe do wiadomości, ze swej strony z przyjemnością zaznaczamy, iż głos w sprawie potrzeby szkoły rybackiej wychodzi z grona rybaków.

*Zarząd Wielkp. i Pom. T-wa Ryb. w Bydgoszczy.*

## **Z Wydziału Rybackiego C. T. O. i K. R.**

### **Z działalności Instruktorjatu Włociańskiej Hodowli Ryb.**

Od maja roku 1929 przy W-le Rybackim istnieje instruktorjat włociańskiej hodowli ryb. Z powodu prac W-łu Rybackiego przy organizowaniu wystawy rybackiej na P. W. K. w Poznaniu — działalność instruktorjatu włociań. hodowli ryb w początkowym okresie pracy ograniczyła się do rozpisania ankiety do starostwa grójeckiego i mińsko-mazowieckiego, celem uzyskania wiadomości, co do istniejących na terenie tych powiatów, stawów i sadzawek włociańskich oraz wspólnot gromadzkich, nadających się pod założenie gospodarstw stawowych.

Od m-ca września 1929 r. na terenie pow. grójeckiego została skoncentrowana praca instruktorska, z początku propagandowa, celem uświadomienia ogółu rolników o hodowli ryb, potrzebie wykorzystania nieużytków, przez zakładanie stawów.

Następnym etapem pracy instruktora było udzielanie porad hodowlanych właścicielom stawów już istniejących. Od m-ca września 1929 r. do 1.V 1930 r. instruktor włociańskiej hodowli ryb w różnych miejscowościach pow. grójeckiego i mińsko-mazowieckiego, zbadał przeszło 90 obiektów w kilkudziesięciu wsiach i osiedlach, oraz wygłosił 15 prelekcji propagandowych o hodowli ryb, jednocześnie udzielając porad instruktorskich.

We wsi Rembertów — Jeziorany (pow. grójecki) zorganizował kółko rybackie. W 18 małych gospodarstwach rybnych o powierzchni od 2 do 10 mórg instruował niezbędne roboty budowlane. Nadto Wydział Rybacki C. T. O. i K. R., celem spopularyzowania hodowli karpia, udzielił kredytu dla drobnej własności na zakup narybku karpia, co pozwoliło 12 gospodarzom zarybić swe stawy o powierzchni ogólnej 15 ha, leżące dotychczas odłogiem.

Ogółem w pow. grójeckim z inicjatywy Wydziału Rybackiego C. T. O. i K. R. w roku bieżącym zarybiono 33 ha stawów włociańskich. Na zarybienie wzmiankowanej powierzchni użyto około 19.800 szt. narybku karpia. Obsada 1 ha zalewu przeciętnie licząc, w zależności od naturalnej wydajności stawu, wyniosła 600 szt. narybku karpia.

Preliminowany przyrost mięsa rybiego z 33 ha z odliczeniem 25% na manco, przy dokarmianiu ryb, liczyć można 400 kg z 1 ha stawu, co powinno dać razem 13.200 kg mięsa rybiego.

Dochód z powyższej ilości sprzedawanej po 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> zł. przyjąć można, że wyniesie 46.200 zł. brutto.

Ponieważ koszt zarybienia 1 ha zalewu wynosi przeciętnie 160 zł., przeto zarybienie 33 ha wynosi 5.280 zł.

Koszt dokarmiania ryb, średnio licząc 120 zł. na 1 ha stawu — wyniesie na 33 ha — 3.960 zł.

Razem rozchód z obsadą i dokarmianiem ryb na 33 ha zalewu wynosi 9.240 złotych.

Preliminowany czysty dochód z terenów o powierzchni 33 ha, które dotychczas przeważnie leżały odłogiem jako nieużytki po potrąceniu rozchodu zł. 9.240 wyniesie 36.960 zł.

Ważnym momentem w pracy instruktorjatu włościańskiej hodowli ryb jest przekonanie włościan o potrzebie i korzyści płynącej z dokarmiania ryb, które w r. b. przez zainteresowanych jest w pełni zastosowane.

Nadmienić należy, że instruktor włościańskiej hodowli ryb przeważnie spotyka się z elementem surowym pod względem rybackim, mimo to większość rolników prędko orientuje się w sytuacji i garnie się chętnie do pracy w rybactwie.

*W. Kruszewski.*

## RYNKI RYBNE.

### Rybołówstwo morskie w miesiącu maju b. r.

W maju złowiono u polskich wybrzeży morskich ogółem 132.693 kg. ryb wartości 214.282 zł., a mianowicie: szprotów 335 kg. (cena 1 kg.—zł. 0,25), gładzicy 193 kg. (1 kg.—zł. 0,80), storni 34.460 kg. (1 kg.—zł. 1), zimnicy 13.790 kg. (1 kg.—zł. 0,80), skarpi 2.690 kg. (1 kg.—zł. 1,30), śledzi 12.215 kg. (1 kg.—zł. 0,80), łososi 9.992 kg. (1 kg.—zł. 8), mielnicy i troci 874 kg. (1 kg.—zł. 4), węgorzy 2 868 kg. (1 kg.—zł. 3), pomuchli 10.230 kg. (1 kg.—zł. 1), szczupaków 5.490 kg. (1 kg.—zł. 3), kwapów 4.170 kg. (1 kg.—zł. 1,40), okoni 2.323 kg. (1 kg.—zł. 2) i płotek 34.063 kg. (1 kg.—zł. 1).

Pogoda naogół sprzyjała rybołówstwu, jedynie w obwodzie gdyńskim rybacy nie wyjeżdżali na morze w ciągu 4 dni z powodu burz. Połowy majowe były nieznaczne. Zaczęto łowić płastugi, narazie jednak w niewielkiej ilości. Ukończono połowy łososi; śledzi łowiono b. mało, jak zwykle w tym sezonie. W zatoce puckiej łowiono dość dobrze ryby słodkowodne, szczególnie płotki. Rozpoczęto połowy węgorzy na haczyki.

Wędzarnie prawie nie pracowały oprócz 8-miu w okręgu puckim, które były czynne w ciągu 6 dni, przerabiając około 2 tonn węgorzy.

Ceny naogół obniżyły się w stosunku do kwietnia.

W porównaniu z kwietniem połowy spadły o 47% w skali ilości i o 40% w skali wartości.

## Ceny detaliczne ryb w złąp. za

RYNEK	Czerwiec	Karp żywy		Karp drobny		Karp śnięty		Karaś żywy		Karaś śnięty		Lin żywy		Lin śnięty		Szczupak żywy			
		Dnia		njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.
		njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.
Bendzin . . .	20	8,00	6,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,50	3,00	—	—	—	
Brześć n B. . .	27	4,00	—	—	—	3,20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,80	—	—	
Bydgoszcz . . .	27	—	—	—	—	6,00	5,00	—	—	5,00	2,00	—	—	5,00	3,00	5,00	4,00	—	
Częstochowa . . .	20	5,00	4,50	—	—	—	—	—	—	—	—	4,00	3,50	3,50	3,00	—	—	—	
" . . .	27	5,50	5,00	—	—	—	—	—	—	—	—	4,50	4,00	4,00	3,50	—	—	—	
Łuck . . .	24	5,00	4,50	—	—	3,50	3,00	4,00	3,50	3,00	2,50	5,00	4,50	3,50	3,00	5,00	4,50	—	
N. Sącz . . .	20	9,00	8,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6,00	5,00	—	
" . . .	27	9,00	8,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6,00	5,00	—	
Pińsk . . .	20	3,00	2,50	1,75	1,50	1,50	1,25	—	—	—	—	—	—	—	—	2,50	2,00	—	
" . . .	27	3,00	2,50	1,75	1,50	1,50	1,25	—	—	—	—	—	—	—	—	2,50	2,00	—	
Radom . . .	27	6,00	—	6,00	—	3,00	—	5,00	—	3,00	—	4,50	—	3,00	—	6,00	—	—	
Poznań . . .	18	5,20	5,00	—	—	—	—	3,20	3,20	—	—	3,60	3,20	—	—	4,00	4,00	—	
" . . .	25	—	—	—	—	—	—	3,60	3,60	—	—	3,60	3,20	—	—	—	—	—	
Równe . . .	30	5,00	—	5,00	—	4,00	—	5,00	—	4,00	—	5,00	—	4,00	—	5,00	—	—	
Siedlce . . .	20	6,00	5,50	—	—	—	—	—	—	4,50	3,40	—	—	3,25	2,80	—	—	—	
" . . .	27	5,00	5,00	—	—	—	—	—	—	3,00	3,00	—	—	2,40	2,40	—	—	—	
Stanisławów . . .	25	5,00	—	—	—	—	—	2,00	—	—	—	4,00	—	—	—	6,00	—	—	
Włocławek . . .	13	4,50	4,00	4,00	3,50	—	—	3,50	3,00	—	—	4,00	3,50	—	—	5,50	5,00	—	
" . . .	20	4,50	4,00	4,00	3,50	—	—	2,50	2,00	—	—	3,00	2,50	—	—	5,50	5,00	—	
Warszawa . . .	6	6,50	5,50	—	—	5,00	3,00	8,00	5,00	4,50	3,00	6,50	4,00	5,00	3,00	8,00	8,00	—	
" . . .	13	6,50	5,00	—	—	5,00	4,00	6,50	5,00	5,00	3,00	6,50	4,00	5,00	3,00	—	—	—	
" . . .	20	6,50	5,00	—	—	5,00	1,50	8,00	5,00	5,00	3,00	6,50	4,00	5,00	3,00	—	—	—	
" . . .	22	6,50	4,80	—	—	5,00	2,00	6,00	5,00	5,00	3,00	5,00	4,00	3,00	3,00	—	—	—	
Wilno . . .	20	—	—	—	—	—	—	5,00	2,50	3,00	2,50	5,00	4,00	3,20	3,00	5,00	4,50	—	
" . . .	27	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4,50	4,00	3,50	3,00	—	—	—	

## Ceny hurtowe ryb w złąp. za

RYNEK	Czerwiec	Karp żywy		Karp drobny		Karp śnięty		Karaś żywy		Karaś śnięty		Lin żywy		Lin śnięty		Szczupak żywy			
		dzień		njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.
		njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.
Bendzin . . .	20	6,00	5,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,00	2,50	—	—	—	—	
Brześć n B. . .	27	3,70	—	—	—	2,90	—	—	—	—	—	—	—	—	3,50	—	2,70	—	
Pińsk . . .	20	2,60	2,30	1,80	1,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2,30	1,80	1,50	—	
" . . .	27	2,60	2,30	1,50	1,20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2,30	1,80	1,50	—	
Radom . . .	27	5,50	—	5,50	—	2,50	4,50	—	2,50	—	4,00	—	2,50	—	5,50	—	2,50	—	
Poznań . . .	18	—	—	—	—	—	2,60	1,90	—	—	2,40	2,00	—	—	3,20	2,80	—	—	
" . . .	25	—	—	—	—	—	2,40	1,60	—	—	2,60	2,40	—	—	3,20	3,00	—	—	
Stanisławów . . .	27	4,50	—	—	—	—	—	—	—	—	3,50	—	—	—	5,50	—	—	—	
Warszawa . . .	6	5,20	5,20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
" . . .	13	5,50	5,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
" . . .	20	5,30	5,30	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
" . . .	27	4,60	4,60	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	
Wilno . . .	20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4,50	4,00	3,20	3,00	5,00	4,50	3,50	
" . . .	27	—	—	—	—	—	3,00	2,50	3,00	2,50	5,00	4,50	3,50	3,00	—	—	—	3,50	



## 1 kg. w I-iej połowie czerwca r. b.

Szczupak śnięty		Sandacz jeziorowy		Sandacz mrożony		Węgorz		Łosoś świeży		Leszcz		Okoń		Plotka		Średnica		Drobnica		Raki	
njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,00	2,5	2,00	1,50	2,00	1,50	2,00	1,50	1,50	1,00	—	—
3,00	—	6,00	4,00	—	—	6,00	4,00	—	—	—	—	4,00	1,60	2,40	1,00	—	—	1,50	—	—	—
4,50	4,00	—	—	4,00	3,50	—	—	—	—	—	—	3,50	3,00	2,50	2,00	1,50	1,20	—	—	—	—
5,00	4,50	—	—	4,00	3,80	—	—	—	—	—	—	—	—	2,50	2,00	1,50	1,20	—	—	—	—
4,00	3,50	—	—	—	—	—	—	9,00	8,00	—	—	4,00	3,00	3,00	2,50	—	—	3,20	3,00	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	10,6	—	—	—	4,00	3,00	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4,00	3,00	—	—	—	—	—	—	—	—
1,60	1,40	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1,70	1,40	0,75	0,50	—	—	0,35	0,25	—	—
1,60	1,40	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1,70	1,40	0,75	0,50	—	—	0,35	0,25	—	—
3,00	—	5,00	—	—	—	4,00	—	8,00	—	—	—	2,00	—	1,00	—	2,00	—	0,80	—	—	—
—	—	6,50	5,50	—	—	—	—	—	—	—	—	2,60	2,60	2,00	1,60	—	—	—	—	—	—
—	—	5,60	5,60	—	—	5,00	5,00	—	—	—	—	3,00	2,40	2,00	1,60	—	—	—	—	—	—
4,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4,00	—	3,00	—	—	—	—	—	—	—
3,00	3,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2,40	—	2,00	1,80	—	—	1,30	1,20	—	—
2,00	2,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2,40	—	1,20	1,00	—	—	—	—	—	—
—	—	5,00	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3,00	—	—	—	3,00	3,00	—	—	—	—
—	—	5,50	5,00	—	—	5,50	5,00	8,50	8,00	—	—	2,50	2,00	2,00	1,50	2,50	2,50	2,00	1,50	—	—
—	—	5,50	5,00	—	—	5,00	4,50	8,50	8,00	—	—	2,00	1,50	1,50	1,00	2,00	2,00	1,50	1,00	—	—
5,00	4,00	6,50	4,00	5,00	4,00	7,00	5,00	16,0	14,0	—	—	4,00	2,50	3,50	1,80	2,80	2,80	—	—	—	—
5,50	4,00	—	—	4,50	4,00	6,00	4,00	16,0	14,0	—	—	4,00	2,50	3,60	1,80	—	—	1,10	1,00	—	—
5,50	3,00	4,50	4,00	—	—	6,00	5,00	16,0	15,0	—	—	3,00	3,00	3,00	3,00	—	—	—	—	—	—
5,50	3,50	5,00	5,00	—	—	5,00	5,00	—	—	—	—	3,00	3,00	3,00	3,00	—	—	—	—	—	—
3,50	3,00	3,50	3,20	—	—	—	—	—	—	3,20	3,0	2,30	3,20	—	—	—	—	—	—	—	—
3,50	3,00	3,70	3,20	—	—	5,00	4,50	—	—	3,50	3,0	2,70	2,20	—	—	—	—	—	—	—	—

## 1 kg. w I-iej połowie czerwca r. b.\*)

Szczupak śnięty		Sandacz jeziorowy		Sandacz mrożony		Węgorz		Łosoś świeży		Leszcz		Okoń		Plotka		Średnica		Drobnica		Raki	
njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.	njw	njn.
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2,50	2,0	1,50	1,00	1,50	1,00	1,50	1,00	1,00	1,00	—	—
2,70	1,30	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1,35	—	—	—
1,50	1,30	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1,60	1,30	0,60	0,40	—	—	0,30	0,20	—	—
1,50	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1,60	1,30	0,60	0,40	—	—	0,30	0,20	—	—
2,50	—	—	—	—	—	—	—	7,00	—	—	—	1,50	—	0,60	—	—	—	0,60	—	—	—
—	—	—	—	—	—	3,50	4,00	—	—	—	—	1,60	1,00	—	1,00	0,80	—	0,70	0,50	—	—
—	—	4,50	4,00	—	—	4,40	4,60	—	—	—	—	1,40	1,00	—	1,00	0,80	—	0,70	0,60	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2,50	—	—	—	2,50	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
3,50	3,00	3,50	3,20	—	—	5,00	4,50	—	—	3,20	3,0	2,30	2,20	2,20	2,00	—	—	—	—	—	—
3,50	3,00	3,70	3,20	—	—	—	—	—	—	3,50	3,0	2,70	2,20	2,30	2,00	—	—	—	—	—	—

## Wykaz cen łubinu niebieskiego za m-c czerwiec 1930 r.

Data	Ceny podług notowań miejscowych franco stacja załadowania			Ceny podług notowań berlińskich franco stacja załadowania					
	za 100 kg.			z a 100 k i l o g r a m ó w					
	naj-niższa	naj-wyższa	prze-ciętna	najniższa		najwyższa		przeciętna	
	Mkn.	Zł.		Mkn.	Zł.	Mkn.	Zł.	Mkn.	Zł.
1	niedziela			n i e d z i e l a					
2				16,—	34,02	17,50	37,20	16,75	35,61
3				16,—	34,02	17,50	37,20	16,75	35,61
4				16,—	34,02	17,50	37,20	16,75	35,61
5	22,—	24,—	23,—	16,—	34,02	17,50	37,20	16,75	35,61
6				16,—	34,02	17,50	37,20	16,75	35,61
7				g i e ł d a n i e c z y n n a					
8	niedziela			n i e d z i e l a					
9	ś w i ę t o			ś w i ę t c					
10				16,—	34,02	17,50	37,20	16,75	35,61
11				16,—	34,02	17,50	37,20	16,75	35,61
12	22,—	24,—	23,—	16,—	34,02	17,50	37,20	16,75	35,61
13				16,—	34,02	17,50	37,20	16,75	35,61
14				16,—	34,02	17,50	37,20	16,75	35,61
15	niedziela			n i e d z i e l a					
16				15,75	33,48	17,25	36,67	16,50	35,08
17				15,75	33,48	17,25	36,67	16,50	35,08
18				15,75	33,48	17,25	36,67	16,50	35,08
19	21,—	23,—	22,—	15,75	33,48	17,25	36,67	16,50	35,08
20				15,75	33,48	17,25	36,67	16,50	35,08
21				15,75	33,48	17,25	36,67	16,50	35,08
22	niedziela			n i e d z i e l a					
23				15,75	33,48	17,25	36,67	16,50	35,08
24				15,75	33,48	17,25	36,67	16,50	35,08
25				15,75	33,48	17,25	36,67	16,50	35,08
26	21,—	23,—	22,—	15,75	33,48	17,25	36,67	16,50	35,08
27				15,75	33,48	17,25	36,67	16,50	35,08
28				15,75	33,48	17,25	36,67	16,50	35,08
29	niedziela			n i e d z i e l a					
30	21,—	23,—	22,—	15,75	33,48	17,25	36,67	16,50	35,08

# WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

## Propaganda spożycia ryb we Francji.

Celem wzmocnienia konsumpcji tanich ryb morskich przeprowadzono systematyczną propagandę spożycia ryb w całym kraju, urządzając t. zw. „tydzień spożycia ryb”.

W tym tygodniu przez miasta Francji przejeżdżał pociąg rybacki złożony z 5 wagonów, t. j. wagonu lodowni, z nowoczesnymi urządzeniami chłodniczymi, wagonu z akwarjami ryb żywych, wagonu kuchni, restauracja, oraz wagonu biblioteki i kancelarii Komitetu propagacyjnego. O dacie przejazdu tego pociągu były powiadamiane zarządy miast. W prasie codziennej, stołecznej lokalnej, były liczne wzmianki i artykuły o spożyciu ryb.

Po przyjeździe do każdego z miast, członkowie Komitetu wygłaszali odczyty, demonstrowali sposoby przyrządzania potraw z ryb, przy udziale licznie zebranych gospodyń, udzielali porad w dziedzinie sztuki kulinarnej, wreszcie za pomocą rozdawanych ulotek o przepisach przyrządzania potraw z ryb i propagowali konsumpcję ryb. Dzieci zwiedzające wystawę otrzymywały przysmaki preparowane z ryb gratis.

M. S.

## Wystawa rybacka w Królewcu.

Na wystawie rybackiej w Królewcu, która ma się odbyć w okresie od 17-20 września r. b. skonstruowana będzie panorama, na której przedstawione będą: wylęgarnie założone na górkim potoku, odłowy stawów na Łużycach, połowy sieciami ciągnionymi na jeziorach w Marchji oraz połów węgorzy w Renie. Poza tem w postaci licznych wykresów i zestawień statystycznych zilustrowane będzie rybołówstwo słodkowodne Niemiec.

M. S.

## Zarybianie węgorzami zatoki Fryskiej.

W roku bieżącym wpuszczono wyczajem lat ubiegłych 40 centnarów pojedynczych narybku węgorza do zatoki Fryskiej. Węgorzeta te o długości 20-30 cm. poławiane były w dolnej Elbie. Koszty zarybienia 100.000 szt. węgorzy

poniosły w  $\frac{2}{3}$  rząd Prus Wschodnich i w  $\frac{1}{3}$  miasto Gdańsk. Węgorz w zatoce Fryskiej stanowi poważną pozycję dochodową dla tamtejszych rybaków. Połowy węgorza, na skutek zarybień corocznych, zwiększają się tak dalece, iż w ostatnich latach eksploatowano rocznie około 6000 podwójnych centnarów węgorzy, co przedstawia wydajność około 6 kg. z ha. zatoki, Tak obfite połowy w tej zatoce świadczą o celowości stale stosowanego zarybiania węgorzami.

M. S.

## Instytucje naukowe w Rosji Sowieckiej.

W roku bieżącym otworzony został Instytut Gospodarstwa Rybnego i Badań Przemysłowych Związkowej Akademji im. Lenina w Leningradzie.

Jako oddziały tegoż Instytutu funkcjonują: Wydział Ichtologii Stosowanej w Leningradzie pod kierownictwem Knipowicza oraz Naukowy Instytut Gospodarstwa Rybnego w Moskwie pod kierownictwem W. Mejsnera.

Instytut posiada wiele wydziałów i sekcji: ichtologii (L. S. Berg), hydrologii i hydrobiologii (N. M. Knipowicz), sekcja morska, wód słodkich (A. L. Behning), bakterjologii (B. Isaczenko), parazytologii (W. A. Dogel), ssaków wodnych (N. Smirnow), rybołówstwa (B. L. Isaczenko), hodowli ryb (I. N. Arnold), statystyki i ekonomji (N. N. Aleksandrow), organizacji i techniki (K. A. Smietanin), jeziorowego gospodarstwa (A. N. Lipin) i technologii (G. F. Drukker i M. D. Iljin).

M. S.

## Furunkuloza u łososia i pstrąga w Europie.

Przebieg furunkulozy u pstrąga i łososia przedstawiał się w ostatnich latach w poszczególnych krajach Europy następująco:

W Niemczech według prof. Henkinga choroba ta zdaje się nie mieć wielkiego znaczenia w Niemczech, w środkowych Niemczech zanotowano w 1929r. tylko trzy wypadki prawdziwej furunkulozy — w Renie, na Śląsku i na jednym okazie importowanym z Danji. W Bawarii furunkuloza prawdopodob-

nie zmniejszyła się, jednak nie jest wykluczone; że o wypadkach tej choroby nie donoszono.

W Austrii pod względem furunkulozy panują podobne stosunki jak i w Bawarii. W Anglii furunkuloza w ostatnich latach znacznie rozszerzyła się. W 1929 r. zbadano około 400 chorych okazów i stwierdzono występowanie tej choroby w 11 rzekach położonych na różnych wysokościach. Najniebezpieczniejszym okresem dla ryb jest okres letni od maja do września, jednakowoż chore okazy trafiają się i w innych miesiącach. Furunkuloza atakuje głównie pstrągi. Niektóre chore ryby sną bez wyraźnych objawów furunkulozy, a jednak u chorych okazów można wyodrębnić bakterje powodujące schorzenie. (*Bacillus salmonicida*). W ostatnich czasach specjalnymi badaniami nad furunkulozą w Anglii zajęła się p. William. Son. We Francji furunkuloza występuje głównie w lecie zwłaszcza w małych stawach pstrągowych. W Polsce, furunkuloza obserwowana jest u łososia i pstrąga w miesiącach letnich. W 1928 r. wskutek silnych upałów choroba ta była częściej spotykana, jednakowoż w Polsce nie są prowadzone specjalne badania nad furunkulozą.

St. S.

### Rekord rybacki.

Jak się dowiadujemy z czeskich czasopism (*Ceskoslovensky Rybar*) p.

J. Danicek od czternastu lat łowi ryby na wędkę. Od 1915 roku do 1929 wyłowił 92.616 kg. ryb w rzece Morawie na odcinku od Ołomuńca aż do jej ujścia do Dunaju. Rekordowym był rok 1918 kiedy to p. Danicek złowił 17.600 kg. Najmniejsze połowy wypadły na rok 1926 wówczas bowiem ogólny połów roczny wynosił 900 kg.

M. S.

### Wpuszczenie do Windawy znakowanych łososi.

Allgemeine Fischerei-Zeitung Nr. 12 z 1930 r. donosi, iż według danych, otrzymanych z łotewskiego Ministerstwa Rolnictwa, wpuszczono do Windawy 800 sztuk znakowanych 2—4 letnich łososi. Poznakowano je na płetwie grzbietowej za pomocą okrągłych blaszek na których wyciśnięte zostały inicjały „L” oraz bieżący numer. Łososie przed wpuszczeniem były mierzone i ważone.

Rybacy za doniesienie o złapaniu takiego znakowanego łososia z załączeniem blaszki otrzymywać będą po 5 lat, jeśli przesłany będzie natomiast łosóś poznakowany to Towarzystwo Rybackie zwracać będzie i koszt ryby. Znakowanie to przeprowadza się w celu ustalenia wędrówek jakie dokonywują łososie w łotewskich wodach. Sprawozdawca niemiecki zaznacza, iż podobne zabiegi w Niemczech, Szwecji, i Polsce dawno już mają miejsce.

M. S.

## PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA.

### Sprawozdania.

N. N. Fadijew: K mietodike sanitarno - biologiczeskich issledowanij tiekuczyczych wod. Płankton ili bientos. (O metodyce sanitarno-biologicznych badań wód płynących. Plankton czy bentos). *Gidrobiologiczeskij Żurnał S.S.S.R.* Nr. 1—3, janwar — mart 1930 *Saratow S.* 22—45.

Autor, analizując prace Dołgowa, Nikitińskiego, Szkorbatowa, którzy zajmowali się problemem „czy plankton, czy bentos jest podstawą do oceny zanieczyszczeń wody w rzekach” —

przychodzi do następujących wniosków: Bentos, a w szczególności formy osiadłe są tymi kontrolerami, które rejestrują do pewnego stopnia zmiany zachodzące w danym środowisku. Zarówno perjodyczne jak i chwilowe wahania składu wody i jej zanieczyszczenia—znajdują odpowiednik w rozwoju tych organizmów. Można powiedzieć, iż biologiczne badania odzwierciedlają stan wódzbioru we wszystkich jego właściwościach, gdy tymczasem badania bakteriologiczne i chemiczne dają nam analizę samej wody wódzbioru. Badania biologiczne dają moż-

ność stwierdzenia średniego zanieczyszczenia wody, nawet po okresie dłuższym działaniu zanieczyszczeń, natomiast chemiczne i bakteriologiczne badania dają pojęcie tylko o wodzie w danym miejscu i czasie przeprowadzenia obserwacji. Plankton mniej się nada do oceny zanieczyszczeń wód bieżących, gdyż jako bierny może być przyniesiony z piądem z odrinków górnych, zanieczyszczonych rzeki do niższych czystych, dając mylnie pojęcie o istotnym stanie tegoż niższego odcinka rzeki.

Przeprowadzając następnie analizę pracy Szkorbatowa „Gidrobiologiczskie izuczenie mikroflory r Siew. Donca i jewo pritokow“ autor stwierdza pewne luki i niedomówienia w tej pracy gdzie jako jedyny sprawdzian zanieczyszczenia rzek wzięty jest plankton. Szkorbatow w swej pracy nie uwzględnia zupełnie szybkości prądu w rzekach, czynnika o tak decydującym wpływie na skład ilościowy i jakościowy planktonu.

Przy sanitarno-biologicznych badaniach wód bieżących dokładne zbadanie bentosu ma bardzo ważne i podstawowe znaczenie. Nie neguje się przez to konieczności pobierania prób planktonu, przypisuje się mu tylko podrzędniejsze znaczenie.

Obserwacje nad występowaniem planktonu mogą dać bardzo wiele cennych wskazówek: co do stanu zanieczyszczeń powyżej badanego odcinka rzeki, co do stopnia samooczyszczania rzeki, w wypadku kwitniń wody co do stopnia jej użyteczności dla zasilania miasta wodą i t. d.

Zaznaczyć należy iż w wypadku sanitarno-biologicznych badań nie może być pominięty zarówno bentos jak i plankton przy jednoczesnym przeprowadzeniu pomiarów szybkości prądu wodnego i składu chemicznego wód.

M. Sawicki.

## Przegląd czasopism.

Ryba Nr. 6 20. VI. 1930 Bydgoszcz S 81 96.

Zadania twórcze etatyzmu. *F. May*: Spożycie ryb - a modal *Pani Florentyna*: Polski „turbot“. *F. Ziółkowski*: O imporcie świeżych śledzi bezpośrednio droga

morską przez Gdynię. *K. T.*: Transport śledzi świeżych do Gdyni. *Sprawozdania rynkowe* — *Ceny*. *A. Hryniewicz*: Zagadnienia sprofilowe. *L. Dreczkowski*: O spółdzielni rybackiej. *B. Szukalski*: Walka z Dactylogyrusem i Gyrodactylusem. *J. Borowik*: Skład pogłowia ryb płaskich w zatoce Gdańskiej w 1929 r. Kronika.

Oesterreichische Fischerei-Zeitung Nr. 12, 15 VI. 1930, Wien S. 105.-112.

*Dr. O. Haempel*: Die Bedeutung der Vitamine. *Dr. Leo Mikocki*: Fischereigerichte im alten Wien. *Angler-Ecke*. *E. K. K.* Künstliche Fliegen aus Draht. Aus den Vereinen und Korporationen. Literatur Vermischte Mitteilungen Markt- u. Handelsberichte.

Oesterreichische Fischerei-Zeitung Nr. 13 1 VI. 1930 Wien S 113-120.

*Dr. O. Haempel*: Die Bedeutung der Vitamine. *Dr. L. Mikocki*: Der Fisch als Orts — und Hausname im alten Wien. *Angler-Ecke*: Abwechslung im Sport. *K. Schefold*: Der Weissensee. Aus den Vereinen und Korporationen. Literatur. Vermischte Mitteilungen. Markt- u. Handelsberichte.

Mitteilungen der Fischereivereine Nr. 12 15. VI. 1930. Eberswalde S. 273-296.

Bekanntmachungen. *Pr. P. Schiemenz*: Fischsterben und Fortpflanzung. *Dr. H. Polonie*: Der Einfluss der Stoffwechselforgänge im See auf seinen Charakter als Fischgewässer. *O. Schoak*: Der Bressen auf dem Brayniker See. *Pr. L. Bühl*: Tierquälerei an Krebsen. Kleine Nachrichten. Frage und Antwort. Marktberichte

Fischerei-Zeitung Nr. 26 29. VI. 1930 Neudamm, S. 329-340.

*Dr. Brünig*: Ergebnisse eines Teichdüngungsversuches des Jahres 1929 in einer Satzfishzucht. Die Jubiläumstagung des „Vereins Deutscher Fischhändler von 1880“ *Dr. Rügger*: Ein fischereilicher Ausflug am Mittelrhein. Kleinere Mitteilungen. Fischmarktberichte.

Fischerei-Zeitung Nr. 27 6. VII. 1930. Neudamm S. 341-352

*Dr. Büding*: Ergebnisse eines Teichdüngungsversuches des Jahres 1929 in einer Satzfishzucht Stimmen zur künftigen Gestaltung des Kampfgeschäfts. *G. K.*: Thüringer Landesfischereiverein e V. Kleinere Mitteilungen.

## „Przegląd Rybacki“ będzie drukował:

Artykuły z dziedziny biologii ryb i wody.

Artykuły z dziedziny gospodarstwa stawowego, techniki zakładania stawów i budowli wodnych, meljoracyj terenu, metodyki hodowli.

Artykuły z dziedziny rybactwa jeziorowego i rzeczno-techniki połowu, zarybiania i użytkowania połowu.

Artykuły z dziedziny zarządu i organizacji gospodarstwa.

Artykuły z dziedziny polityki rybackiej, taryf celnych transportowych, importu, rynku rybnego i ruchu ceł.

Artykuły z dziedziny ustawodawstwa rybackiego i wodnego.

Artykuły z dziedziny rozpoznawania i zwalczania chorób ryb.

Wskazówki i porady praktyczne ogólne i sezonowe.

Głosy z praktyki, pytania i odpowiedzi.

Komunikaty i rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i podległych mu organów rybackich, zakładów doświadczalnych oraz rybackich.

Sprawozdania z instytucyj naukowych, organizacyj społecznych i gospodarczych.

Przegląd piśmiennictwa polskiego i obcego, referaty z publikacyj naukowych i popularnych.

Bieżący przegląd o stanie rynku rybnego, o ruchu cen, ilościach dostawy i konjunkturach na zarybienie, paszę, sieci i inne artykuły rybackie.

Ogłoszenia o przetargach na tereny rybackie, licytacje na jeziora i rewiry rybackie.

Wiadomości bieżące.

**Uwaga dla pp. Autorów:** Przy opracowywaniu artykułów dla „Przeglądu Rybackiego“ należy przestrzegać by: 1) zasadniczo nie były one dłuższe od 120 — 200 wierszy druku; 2) uwzględniały pisownię Polskiej Akad. Umiejętności, oraz system metryczny miar i wag; 3) pisane były czytelnie, o ile możliwości na maszynie i tylko po jednej stronie papieru (Redakcja zastrzega sobie prawo przepisywania na maszynie artykułów pisanych niewyraźnie na rachunek honorarjum autora); 4) w miarę możliwości uzupełniane były fotografjami lub rysunkami wykonanymi w sposób, nadający się do druku. Artykuły nie przyjęte do druku mogą być zwracane na życzenie autora.